

TYGODNIK SANOCKI

W co i z kim gra

starosta sanocki?

Dzień 3 września 2014 roku ma szansę przejść do historii jako ważna data. W tym bowiem dniu zawarta została umowa partnerska, która połączyła trzy powiaty: leski, bieszczadzki i sanocki. Podpisali ją trzej starostowie: Marek Pańko (Lesko), Krzysztof Gąsior (Ustrzyki Dln.) i Sebastian Niźnik (Sanok). Spoiwem była wspólna realizacja projektu o charakterze strategicznym pn. Wzmocnienie i efektywne wykorzystanie potencjału infrastruktury zdrowotnej i społecznej na obszarze tych trzech powiatów.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

O złożeniu wspólnego projektu dyrektor SP ZOZ w Sanoku Adam Siembab dowiedział się przypadkowo. Był przekonany, że to pomyłka, że chodzi o projekt „Modernizacja bloku operacyjnego i centralnej sterylizacji w Szpitalu Specjalistycznym SP ZOZ w Sanoku”, opracowany przez jego służbę, a zgłoszony przez Starostwo Powiatowe w Sanoku w dniu 3 września. Przez cały miesiąc pracował nad nim 14-osobowy zespół składający się z lekarzy, pielęgniarek, pionu technicznego, działów higieny, zaopatrzenia, a także przedstawicieli kierownictwa. Gdy próbował to wyjaśnić, okazało się, że w Urzędzie Marszałkowskim złożone zostały dwa wnioski, w tym jeden wspólny, międzypowiatowy. Nie ukrywa, że poczuł się zaskoczony.

Temat znał od 21 sierpnia, kiedy to – zaproszony przez starostę S. Niźnika – uczestniczył w spotkaniu z udziałem trzech starostów, poświęconym złożeniu projektu partnerskiego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020. Wyjaśniał



Czy partnerski projekt trzech powiatów dotyczący szpitali zakończy się zwycięstwem Powiatu Sanockiego, tak jak jego udział w piłkarskich Mistrzostwach Polski Samorządowców? Jest nadzieja, zwłaszcza że w obu przypadkach starosta Sebastian Niźnik występuje w głównej roli.

wtedy, że nie jest to dobry pomysł, gdyż – zgodnie ze stanowiskiem Urzędu Marszałkowskiego – uprawnionymi do zgłaszania wniosków są jedynie szpitale wielospecjalizacyjne,

a placówki w Lesku i Ustrzykach nie spełniają tego wymogu. – Zwracając na to uwagę, nie kryłem obaw, że zgłoszenie wspólnego wniosku z podmiotami nieuprawnionymi, będzie

skutkowało jego odrzuceniem. W duchu obawiałem się, że może to mieć jakiś wpływ na los naszego indywidualnego wniosku dotyczącego bloku operacyjnego, od którego zależy być

albo nie być sanockiego szpitala – tłumaczy Adam Siembab.

Z pisma, jakie otrzymał od starosty Niźnika 28 sierpnia, dowiedział się, że idea złożenia partnerskiego wniosku zyskała apro-

batę i w części dotyczącej zadań powiatu sanockiego znalazła się: poprawa opieki perinatalnej poprzez modernizację oddziału położniczego, noworodkowego i zakup sprzętu. Nijak się to miało do treści dalszej części tego samego pisma, z której dowiedział się: „...Pozostawiam Panu Dyrektorowi decyzję odnośnie przystąpienia do partnerstwa przy realizacji w/w przedsięwzięcia.” Odetchnął. W tym jednym zdaniu była nadzieja, że jeszcze to wszystko można odwrócić.

Ale obawy, że to może być niewypał, nie dały mu spać spokojnie. Postanowił zasięgnąć opinii Urzędu Marszałkowskiego. Z odpowiedzi, jaką otrzymał, wynikało, że „...Taka propozycja może zostać złożona w partnerstwie z innymi jednostkami samorządu terytorialnego pod warunkiem wpisywania się w definicję szpitala wielospecjalizacyjnego, przy czym wszystkie podmioty, które chcą realizować wspólny projekt, muszą spełniać określone w tabeli warunki”.

Dysponując tak jednoznaczna wykładnią, dyrektor A. Siembab wystosował do Zarządu Powiatu Sanockiego w dniu 1 września pismo, w którym wyjaśnia, że szpitale w Lesku i Ustrzykach nie są szpitalami wielospecjalizacyjnymi i zgłoszenie wspólnego wniosku z nimi skutkowało jego odrzuceniem. I dodaje: „...Opierając się na tych przesłankach, SPZOZ w Sanoku przygotował samodzielny wniosek dotyczący bloku operacyjnego z centralną sterylizacją. Jest to strategiczna inwestycja, od której zależy przyszłość szpitala. Proszę o poinformowanie sąsiednich szpitali w Lesku i Ustrzykach, że cieszy nas idea współpracy i jesteśmy do niej bardzo przychylnie nastawieni, ale zaprzepaścilibyśmy szansę na realizację wniosku, składając go z nieuprawnionymi podmiotami.”

CIĄG DALSZY NA STR. 9

ŚMIERĆ CZYHAŁA NA DRODZE



4

NIE GRZEBCIE AUTOSANU



8

COME BACK FRYCZERA



16

NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Wszystkich odpowiedzialnych, z PKP na czele, za zamknięcie na kłódkę szalety dworcowe na dworcu kolejowym w Sanoku. I nic to, że dworzec przestał spełniać swoją funkcję, gdyż nie zatrzymują się na nim pociągi, ale jak mogą się zatrzymać skoro nie jeżdżą. Z sanitariatów tych chcieliby korzystać ludzie przebywający w tamtych okolicach, a jest to bardzo ruchliwe miejsce. Mają tu swój stały przystanek prywatni przewoźnicy busowi, funkcjonują duże sklepy z „Majstrem” na czele, tudzież punkty gastronomiczne. A skoro tak, to ludzie potrzebują skorzystać z takiego miejsca, jakim są szalety. Stąd apel do PKP – zanim zaczniecie jeździć do Sanoka, przekazcie ten przybytek miastu, które zadba, aby dogadać się z handlowcami, przewoźnikami i gastronomami, ci zrobią zrzutkę, aby zapewnić obsługę w postaci „babki klozetowej” i interes ruszy. To naprawdę da się zrobić. Trzeba tylko chcieć.



CHWALIMY: Wszystkich, którzy zabiegają i dbają o promocję Sanoka w kraju i w świecie. Zaczniemy od Sanockiego Domu Kultury, w którym od tygodnia trwa Festiwal im. Adama Didura, jedno z większych i cenionych wydarzeń kulturalnych w kraju, w którym uczestniczą światowe gwiazdy opery, operetki i baletu. O znakomitą promocję Sanoka ustawicznie dba Państwowa Szkoła Muzyczna, a ostatnim tego przykładem jest zespół „Creative Quintet”, który błysnął we Włoszech, zdobywając II nagrodę w Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Castelfidardo. O promocję swego miasta zadbał też sanocki internauci, którzy sms-ami sprawili, że w sobotę, 20 bm. zawitało do nas popularne radio RMF FM. Dzięki tej wizycie słuchacze z całej Polski mieli okazję spędzić trochę czasu w Sanoku – zwiedzić skansen, galerię Beksińskiego, spotkać się z hokeistami Ciarko PBS i dowiedzieć się, czym żyje Sanok. Wczoraj z kolei, dzięki Starostwu Powiatowemu, odwiedził nasz gród ks. Adam Boniecki, postać powszechnie znana, wieloletni redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”, który spotkał się z mieszkańcami. Wszystkich wymienionych za troskę o promocję miasta i dbałość o jego dobre imię CHWALIMY! emes



Zostań SuperW!

Trwają przygotowania do tegorocznej edycji „Szlachetnej Paczki”, ogólnopolskiej akcji Stowarzyszenia Wiosna, która w Sanoku zostanie zorganizowana już po raz piąty. Na razie trwa rekrutacja wolontariuszy, tzw. SuperW, którzy stanowią jedno z najważniejszych ogniw pomocowego łańcucha. Potrzeba ich około 35, na razie jest połowa. Kochani, nie zwlekajcie – bez Was pomoc nie dotrze tam, gdzie powinna!

„Szlachetna Paczka” to wyjątkowa akcja, która pomaga dotrzeć do najbardziej potrzebujących, żyjących często w niezawinionej biedzie, dając im impuls do zmiany swojego życia. To akcja, w której bogaci dzielą się z tymi, którzy mieli mniej szczęścia w życiu i wpadli w tarapaty z powodu choroby, niepełnosprawności czy braku pracy. Każdy z nas może podarować coś drugiemu człowiekowi – jeden pomoc materialną, inny uśmiech lub słowa otuchy. W ubiegłym roku ponad 40 rodzin z Sanoka i okolic otrzymało promyk nadziei. Do ilu dotrze on w tym roku? To zależy wyłącznie od nas – darczyńców i wolontariuszy. Każdy, kto choć raz zaangażował się w tę akcję, wie, jak potrzeb-

na jest i ważna. I jak niezwykle przeżycia niesie ze sobą. Dzięki dwóm sanockim liderkom – Justynie i Ewelinie, które od kilku lat organizują „Szlachetną Paczkę” w naszym mieście po raz kolejny możemy włączyć się w tę wyjątkową akcję. Warunkiem niezbędnym jest stworzenie „Drużyny W”, czyli wolontariuszy, którzy odwiedzają rodziny, sprawdzają przyczyny ich trudnej sytuacji i – wraz z darczyńcami – pomogą odzyskać wiarę w lepsze jutro. Chętni mogą się zgłaszać do 10 października za pośrednictwem strony www.superw.pl lub telefonicznie: Justyna – 783 768 970, Ewelina – 500 722 015. Liczy się każda para rąk! /k/

FOTO ŚMIESZKI

Zawsze mówiłem:
najważniejsza jest praca i modlitwa!
I zawsze starałem się to podpierać przykładem.
Nieważne, że w komży i sutannie.



Wandale w akcji

Garaże przy ul. Stróżowskiej kojarzą się z pięknymi graffiti, ale ostatnio próbkę swej twórczości dali tam także ci, którym Bozia poskąpiła talentów. I to nie tylko plastycznych...



Tak wyglądały garaże w poniedziałek rano. Później ich właściciele usunęli część liter.

Jakież było zdziwienie mieszkańców, gdy w poniedziałkowy rano ich oczom ukazał się wulgarny napis, wielkimi literami wymalowany na nowym rzędzie garaży przy ul. Kawczyńskiego. Wandale na każdych drzwiach wpisywali jedną literę, w efekcie czego całość widoczna jest już z daleka. Treść

sugeruje, że to „dzieło” młodzieży z Posady, choć nie można również wykluczyć, że autor (lub autorzy) przyjechał na gościnne występy. Jak dowiedzieliśmy się w Spółdzielni Mieszkaniowej „Autosan”, sprawa została zgłoszona na Policję, a mundurowi zbadali ślady. Niestety, moder-

(b)

Sanok uzyskał świetny wynik!

Z Urszulą Penar-Woźniak, dyrektorem Podkarpackiej Szkoły Przedsiębiorczości, która zorganizowała I edycję Wielkiego Testu Języka Angielskiego, rozmawia Joanna Kozimor

* Za nami Wielki Test Języka Angielskiego, w którym po raz pierwszy wzięli udział sanoczanin, osiągając poziom B2 – to chyba powód do satysfakcji?

– Nie spodziewałam się tak dobrego wyniku – to fantastyczny poziom językowy! Za kilka dni poznamy średnią dla Polski, ale już teraz możemy być dumni.

* Nie oznacza to jednak, że wszyscy mieszkańcy Sanoka tak świetnie znają angielski...

– Oczywiście. To wynik uzyskany przez 140 uczestników WTJA, którzy postanowili sprawdzić swoje umiejętności językowe. I choć nikomu nie udało się zdobyć 100 pkt, wiele osób wykazało się bardzo dobrą znajomością angielskiego, osiągając 96-97 punktów, czyli wysoki poziom C1+ (na sześciopunktowej skali A1-C2 – przyp. aut.). Najniższe wyniki przekraczały znacznie 30 punktów, przy czym większość plasowała się w przedziale 50-65 punktów. To autentyczny powód do satysfakcji.



* Tyle tylko, że to zazwyczaj efekt lekcji prywatnych, a nie tych w szkole. Przeciętny polski uczeń, mimo wielu lat nauki, ma problemy z komunikatywną znajomością angielskiego i zdecydowanie odstaje od swego rówieśnika z Niemiec czy Holandii. Dlaczego?

– Myślę, że mamy zbyt schematyczne podejście do nauki języka. W polskiej szkole uczy się według scenariusza książkowego, kładąc nacisk w większym stopniu

na poprawność gramatyczną niż na konwersację. A studiowanie książek nie zastąpi kontaktu z żywym językiem. Nauczycielowi, od którego wymaga się określonego oceniania uczniów, łatwiej jest wystawić stopnie z testów i klasówek niż na podstawie rozmów. Efekt jest taki, że wiele osób po skończeniu szkoły nie posiada praktycznej znajomości języka, nie potrafi posługiwać się nim na co dzień. Ma wręcz blokadę.

* Jak to zmienić?

– Odchodząc od książkowego schematu, uzupełnianek i wypracowań na rzecz konwersacji. Certyfikaty ETS Global, które służą również do audytu językowego w firmach, zawierają także część słuchową, która w WTJA została pominięta.

* Za rok następną edycję Testu?

– Mam nadzieję. Chciałabym bardzo, aby wydarzenie to miało charakter nie tylko edukacyjny, ale i kulturalno-rozrywkowy, z dodatkowymi atrakcjami i odpowiednią oprawą. By tak było, niezbędni są sponsorzy. Wierzę, że uda się ich znaleźć.

Park miejski pod opieką

Kończą się tegoroczne prace pielęgnacyjne w Parku Miejskim. W tym roku Miasto nasadziło tam ok. 250 nowych drzew, takich jak: platany, sosny czarne, surmie, wiązy i jarząbki. Planowane są już kolejne nasadzenia ok. 200 drzew.

Drzewostan parkowy objęto także pracami pielęgnacyjnymi, usuwając odrosty korzeniowe, suche części konarów i gałęzi. Miasto naprawiło także i pomalowało zniszczone ławki w parku, wymieniane są zniszczone kosze na śmieci. Park jest sukcesywnie koszony i porządkowany. W przyszłym roku planowany jest remont odwodnienia platformy widokowej. af



Sanok

* W ubiegłą środę (17 bm.) doszło do zapalenia się drewnianej konstrukcji wjazdu prowadzącego na dach budynku mieszkalnego przy ul. Kwiatowej. Ogień zaczął się rozprzestrzeniać w dół na klatkę schodową, gdzie zapaliła się boazeria, którą obite były ściany. Wartość strat wstępnie wyceniono na 2000 zł. Prawdopodobną przyczyną powstania ognia mogła być rozgrzana smoła, której – bezpośrednio przed zdarzeniem – używała ekipa remontowo-budowlana, układająca papę na dachu budynku.

* Portfel z dowodem osobistym, prawem jazdy oraz pieniędzmi w kwocie około 200 zł straciła 53-letnia mieszkanka powiatu sanockiego. Kradzież miała miejsce 18 bm. na ul. Piłsudskiego.

* Mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że znany mu mężczyzna uszkodził (20 bm.) należącego doń opla astra, zaparkowanego na ul. Kollątaja. Wandal wylał w pojeździe zewnętrzne lustro. Poszkodowany oszacował straty na 500 zł.

* Do kolejnego aktu wandalizmu doszło tego samego dnia na ul. Konarskiego. Sprawcy zdemastrowali frontową ścianę budynku sklepu, na której namalowali czarne napisy. Właściciel posesji wycenił straty na 2 tys. zł.

Gmina Tyrawa Wołoska

* Mieszkanica powiatu sanockiego zawiadomiła, że znany jej osobie mężczyzna groził zniszczeniem jej samochodu poprzez porażenie go siekierą. Napastnik usiłował w ten sposób zmusić kobietę, by przestała wjeżdżać na teren posesji, gdzie uszkodzona zamieszkuje. Do zdarzenia doszło 20 bm. w Rakowej.

Gmina Zagórz

* Pracownica kantoru na ul. Piłsudskiego w Zagórzku zawiadomiła (16 bm.), iż klientka podczas wymiany waluty euro na złotówki, próbowała wprowadzić do obrotu banknot o nominale 100 euro, którego cechy zabezpieczeń wskazywały, iż jest podrobiony.

* Policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 57-letniego mieszkańca powiatu sanockiego, który kierował volkswagenem mimo zakazu wydanego przez Sąd Rejonowy w Sanoku. Do zdarzenia doszło 17 bm. w Czaszynie.

Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano pięciu nietrzeźwych kierowców. Niechlubnym rekordzistą okazał się – namierzony na ul. Przemyskiej – 60-letni Andrzej R., który kierował korparko-ladowarką, mając 2,205 promila alkoholu w organizmie. Delikwent padł podczas interwencji policjantów na miejscu zdarzenia drogowego, w którym sam uczestniczył. W gronie zatrzymanych znaleźli się również: na ul. Bema – 21-letni Damian T. z powiatu brzoźzowskiego, audi (1,47); w Sanoczku – 56-letni Andrzej N., fiat (0,735); w Nowosielskach – 35-letni Łukasz K., volkswagen (1,449); w Zagórzku – 28-letni Łukasz B., fiat (0,756).

TYGODNIK SANOCKI
www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.

Redaktor naczelny: Marian Strus.

Redaguje zespół: Bartosz Błazewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.

Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Strus.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.

Biurowo Reklam i Ogłoszeń: tel. 13 464 02 21, fax: 13 463 16 34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Tam, gdzie król piechotą chodzi – czyli z...y interes

Wszystkim wiadomo o jakim przybytku mowa – to miejsce, które jest niezbędne dla każdego, kto ma aktualnie potrzebę, aby tam się znaleźć. Dotyczy to w szczególności podróżnych, którzy coraz chętniej odwiedzają miasto Sanok.



Wszelkie problemy dzielą się na duże i małe. Funkcjonowanie szaleatów na dworcu PKP w Sanoku należy zaliczyć do tych pierwszych. Czy długo jeszcze?

To pięknie, że mamy odnowiony, cieszący oko mieszkańców Rynek, zadbane zabytki, pomniki postaci związanych z historią. Jest na co popatrzeć i co zwiedzać. Witamy turystów z otwartymi ramionami, zachęcając ich do powtórnego odwiedzenia naszego grodu.

Ale jak się okazuje, nie ma róży bez kolców. Otóż zapominamy widocznie, że ten oczekiwany gość, napelziony pokarmem duchowym, a także cielesnym, może mieć całkiem prozaiczną, a czasem nagłą i niespodziewaną potrzebę nawiedzenia jeszcze jednego obiektu użyteczności publicznej, a mianowicie toalety, aby

na trasie podróży mógł spokojnie i komfortowo odpocząć. I tu zaczyna się problem. O ile za Babcie Austrii zbudowano kolej państwową, która w budynkach stacyjnych posiadała sprawnie funkcjonujące sanitariaty, o tyle obecnie, gdy „Kolej” przeżywa kryzys, bądź też ma się przestawić na kosmicznie prędkie pojazdy szynowe, są z tym problemy. Okazuje się bowiem, że ów przybytek ulgi jest przed podróżnymi zamknięty na cztery spusty. Dziwić się więc i nie dziwić, że ci pod drzwiami z napisem „Toalety” zostawiają „dowody rzeczowe” przykryte dyskretnie białym papierkiem. Bo i cóż innego mogą zrobić, sko-

ro w pobliżu nie ma laski, tylko tory kolejowe strzeżone przez „SOK-istów”, a w dodatku żaden market nie udostępni ubikacji,

Ciekawe czy nasz obywatel mógłby spokojnie palić fajeczkę, gdyby się dowiedział, że jedyna dostępna na dworcu zabytkowa latryna bez spluczki znajduje się pod gołym niebem, a o papier trzeba się starać we własnym zakresie. Z takiej to „wygódki” w razie potrzeby będzie musiał korzystać nawet Jego Cesarska Mość.

Wobec tego, choć kolej wydaje się przeżytkiem – czy nam sanoczanom nie jest przypadkiem wstyd za tego typu niechlubną wizytówkę szacownego grodu nad Sanem?

Maria Matuła

Od redakcji: Temat uznaliśmy za ważny, kierując go do rozważenia wódcy Sanoka. Od rzeczownika prasowego UM Agnieszki Frączek otrzymaliśmy odpowiedź, w której czytamy: Główny dworzec PKP, a więc i usytuowane przy nim toalety, nie są własnością Miasta, a to od właściciela zależy funkcjonowanie wspomnianych obiektów. Owszem Miasto, dbając o dobro podróżnych, wspierało PKP, placąc za obsługę tych toalet w okresie, kiedy ruch pasażerów korzystających z usług PKP był większy. Od 2013 roku Miasto musiało wstrzymać wsparcie, gdyż w Sanoku przestał funkcjonować pasażerski ruch kolejowy (a koszty utrzymania toalet są dość wysokie). Wraz z powrotem ruchu kolejowego oraz wyjaśnieniem sytuacji własnościowej terenu i obiektu głównego dworca PKP w Sanoku, Miasto podejmie rozmowy z nowym właścicielem/zarządcą celem rozwiązania kwestii zamkniętych toalet.

którą ma wyłącznie dla swojego personelu. Wszyscy grzecznie informują cierpiącego delikwenta, że najbliższa ubikacja znajduje się na Dworcu PKS, do którego trzeba przejść przez wiadukt ponad torami kolejowymi, co może skutkować odjazdem dalekobieżnego busa. Tak więc podróżny zostawiony jest „na pastwę losu”, by rozwiązać palący go problem.

Czy wobec tego nie można wystawić na przetarg owego do niedawna jeszcze czynnego obiektu, aby w tak ważnym miejscu ktoś wykazał się inwencją i korzystając z podłączenia do sieci wod-kan, przywrócił do funkcjonowania niezbędny obiekt sanitarny?

Cmentarz zmienia oblicze

Ktoś powiedział: wszystkie drogi prowadzą na cmentarz, i miał rację! Wychodząc z tego założenia władze miasta zdecydowały się w tym roku przeznaczyć trochę pieniędzy na sanockie nekropolie. Wśród nich znalazł się cmentarz Centralny, który doczekał się realizacji kilku ważnych zadań.

Na pierwszy rzut oka rzucił się parking, jaki pojawił się po obydwu stronach ulicy Dąbrowieckiej. Gdyby tak jeszcze środek, czyli jezdnia, otrzymała nową nawierzchnię, to byłoby już naprawdę ładnie.

Dużą inwestycją był remont i modernizacja domu przedpogrzebowego. Wybudowany kiedyś byle jak i w pośpiechu budynek trzeba było osuszyć od fundamentów aż po dach, uszczelnić, założyć instalację centralnego ogrzewania. Remontowi poddać część administracyjno-biurową, wygospodarować miejsce na szatnię dla pracowników. Odnowiono główne wejście do kaplicy, a także samą kaplicę.



Dom przedpogrzebowy zyskał ogrzewanie, pomieszczenie socjalne dla personelu, a w przyszłym roku powiększona zostanie kaplica.

– W przyszłym roku będziemy chcieli jeszcze wymienić okna i wydłużyć samą kaplicę, zabudowując miejsce stanowiące dziś część otwartą. Obserwujemy bowiem, że podczas wielu pogrzebów ludzie nie mieszczą się wewnątrz kaplicy, a przecież jesienią czy w zimie stanie na zewnątrz jest bardzo uciążliwe – mówi Jan Ponulak, prezes SPGM spółka z o.o., która była wykonawcą prac remontowo-modernizacyjnych na cmentarzu Centralnym. Odnotujemy jeszcze, że w ramach prowadzonych prac wykonywany jest nowy segment kolumbarium. To reakcja na rosnącą liczbę kremacji zwłok i umieszczania urn z prochami zmarłych w kolumbariach.

„Zasanie” czeka na drugie życie

Przez wiele lat była to restauracja, potem jeszcze jakiś czas organizowano tam koncerty, a od blisko dekady budynek stoi pusty. Co dalej z dawnym „Zasaniem” przy ul. Przemyskiej? Nadal nie wiadomo, choć są pomysły na jego zagospodarowanie.



Dobrze byłoby w końcu coś zrobić z dawnym „Zasaniem”, bo obecnie straszny swym wyglądem.

W poprzednim ustroju gospodarczym „Zasanie” radziło sobie całkiem nieźle, ale czasy się zmieniły i lokal splajtował. W roku 2008 niszczącą nieruchomością kupił Jan Przybyła, właściciel biznesu samochodowego po drugiej stronie rzeki. Widząc w tym dobrą inwestycję na przyszłość, wykonał podstawowe remonty, czekając na potencjalnych najemców. Ci, owszem, pojawiali się, ale jak dotąd żadne rozmowy nie przyniosły konkretnych rezultatów.

– Miałem oferty od kilku firm, które chciały tam zrobić swoje sklepy, ale na razie nie doszliśmy do porozumienia. Nie wdając się w szczegóły – chodziło o formalne zapisy w umowach, na które jako właściciel nie mogłem się zgodzić, bo były dla mnie niekorzystne. Nadal jestem otwarty na propozycje, choć rozważam także inną opcję. Jaką – na razie nie będę zdradzał. Mam nadzieję, że wszystko wyjaśni się w ciągu najbliższych miesięcy – mówi J. Przybyła.

(b)

Sanok na falach RMF FM

Dzięki głosom internautów Sanok w minioną sobotę stał się „Twoim Miastem” w Faktach RMF FM. W rywalizacji uzyskał wynik 54,71%, pokonując najsilniejszego rywala spośród walczących w zeszłym tygodniu miast – Zduńską Wolę (41,35%).

Radio RMF FM co tydzień ogłasza sondę, do której każdy może zgłosić swoje miasto. Tak się stało w przypadku Sanoka. Zgłosił go jeden z mieszkańców, a reszty dokonali internauci. Za rywali mieliśmy: Tykocin, Włodawę, Jabłonowo Pomorskie, Bogatynię i Zduńską Wolę. Wielbiciele tej ostatniej walczyli dzielnie do samego końca, jednak to sanoczanom odnieśli zwycięstwo. Dzięki temu ekipa ogólnopolskiej, popularnej i chętnie słuchanej rozgłośni radiowej zawiązała w piątek do Sanoka, aby na antenie w kilku „wejściach” towarzyszących faktom RMF FM (w dobrym czasie antenowym), odsłonić przed słuchaczami

o Miasteczku Galicyjskim, a także Muzeum Historyczne, na dziedzińcu którego dyrektor Wiesław Banach opowiedział o galerii mistrza Beksińskiego. Z hokeistami zaś na sanockim rynku poruszyli tematy hokejowe. O mieście i jego walorach opowiedział także gospodarz miasta burmistrz dr Wojciech Blecharczyk.

Z prowadzonych dialogów wyłonił się obraz Sanoka, miasta, które warto odwiedzić, pełnego wielu wspaniałych atrakcji, tych współczesnych, ale też tych historycznych. Nie zabrakło także słodkiego akcentu, bowiem dziennikarze RMF FM każdego napotkanego przechodnia częstowali drożdżówkami z najstar-



Maciej Grzyb z radia RMF FM w rozmowie z dyrektorem Muzeum Historycznego Wiesławem Banachem.

mi z całej Polski największe atrakcje naszego miasta oraz pokazać, czym ono żyje.

W sobotni poranek na sanockich ulicach można było zaobserwować charakterystyczny, żółty samochód radia. Nad brzegami Sanu ekipa RMF FM spotkała się z mieszkańcami, którzy zachęcali do wizyty w mieście i relaksu na zielonych terenach. Następnie dziennikarze odwiedzili skansen, gdzie z historykiem Alicją Typrowicz rozmawiali

szanej sanockiej piekarni „Jadczyszyn”.

Jesteśmy pewni, że dzięki obecności Sanoka na antenie tego popularnego radia, każdy jego słuchacz, nawet w najdalszym zakątku Polski, usłyszał o Sanoku. Za taką ceną promocji miasta sanoczanom internautom, którzy pokonali wszystkich rywali, zapewniając tym samym wizytę radiowców RMF FM, dziękujemy!

af

Udana zbiórka

Bardzo dobry wynik dała kwesta Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami, prowadzona na renowację zabytkowego nagrobka burmistrza Feliksa Gieli. Zebrano blisko 1400 zł.

Wolontariusze prowadzili zbiórkę w ostatnią niedzielę pod parafią pw. Przemienienia Pańskiego. Wierni – i nie tylko – nie pozostali obojętni na akcję kwestujących, dzięki czemu do puszek trafiło 1386,95 zł.

– Serdecznie dziękujemy Ofiarodawcom za datki, zapewniając jednocześnie, że zasilą one kwotę potrzebną do prac konserwatorskich przy zabytkowym nagrobku F. Gieli – podkreśliła Ewa Filip, prezes stowarzyszenia. (b)

NOWE mieszkania ENERGOOSZCZĘDNE W RZESZOWIE

- podgrzewane podłogi w kuchni i łazience
- okna z trzyszybowym pakietem zespolonym Ug SZYBY -0,6
- ogródek zielony na parterze
- osiedle ogrodzone i monitorowane

Stan „POD KLUCZ” od 4850 zł/m² brutto

SZERBUD www.szerbud.pl

tel. 17/85 86 412, 605 151 882

Śmierć czyhała na drodze

Tragedia, do której doszło w niedzielny poranek na prostym odcinku drogi w Zabłotcach, poraziła wszystkich. Jadący od strony Sanoka Opel Vectra niespodziewanie zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z busem. Dwie osoby zginęły, dziewięć zostało rannych.

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

Impet uderzenia musiał być ogromny. Leżący w rowie Opel nie miał połowy przodu. Niewiele lepiej wyglądał znajdujący się w odległości kilkudziesięciu metrów po drugiej stronie drogi mercedes sprinter, który spadając z nasypu, przewrócił się na bok.

– Huk był taki, że wszyscy myśleli, że to jakiś wybuch. To było o 8.20. Rodzice z bratem pobiegli, żeby ratować ludzi. Trzeba było wyciągać ich z busa, bo sami nie mogli wyjść – opowiada mieszkający w pobliżu Łukasz.

– Spałem, kiedy doszło do wypadku. Mama usłyszała ogromny huk i zobaczyła w rowie samochód. Obudziła mnie i brata. Pobiegliśmy na miejsce. Znam zasady udzielania I pomocy, brałem kilka razy udział w szkolnych zawodach. Orientowałem się, co trzeba robić. Było już kilka osób – sąsiedzi i kierowcy, którzy akurat nadjechali. Kilku rannych leżało koło busa, inni znajdowali się jeszcze w środku. Wszyscy



Patrząc na stan busa po wypadku, trudno się dziwić, że wszystkie jadące nim osoby odniosły obrażenia.

byli zakrwawieni. Wskoczyłem na dach busa, żeby pomóc wyciągnąć kierowcę. Był przepięty pasami. Ktoś polecał po nóż, żeby je przeciąć. Próbowaliśmy go wy-

dostać, ale nie dało się, bo miał zakleszczoną nogę między fotelem a deską rozdzielczą. Trzeba było zaczekać na strażaków. Jakaś

dym ktoś był i żeby z nim rozmawiał. Ci ludzie byli w szoku, niektórzy nie potrafili słowa z siebie wydusić. Potem przyjechały ka-

23-letni Kamil L. Drugą ofiarą śmiertelną okazał się pasażer busa 62-letni Jan O. z Nagórzan, który zmarł po przewiezieniu do szpitala. – Wszyscy są w szoku. Był znanym i lubianym społecznikiem, od dwóch kadencji pełnił funkcję sołtysa – mówi wójt Piotr Błażejowski.

Pozostałych dziewięć osób podróżujących mercedesem sprinter, w tym kierowca – 51-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego, trafiło do szpitali w Sanoku, Lesku, Brzozowie i Krośnie. – Stan rannych był zróżnicowany – od bardzo ciężkich obrażeń do lekkich potłuczeń i zadrapań – informuje st. kpt. Grzegorz Oleniacz, rzecznik prasowy sanockiej PSP.

Do sanockiego szpitala przewieziono pięcioro rannych. Jednym z najbardziej uszkodzonych okazał się pracownik Urzędu Gminy Bukowsko. – Jestem w stałym kontakcie ze szpitalem i rodziną. Zrobimy wszystko, żeby pomóc jemu i jego najbliższym – zapewnia Piotr Błażejowski.

– W najcięższym, ale stabilnym stanie znajduje się mężczyzna w średnim wieku, który przebywał na Oddziale Intensywnej Terapii. Jest nieprzytomny, oddycha za pomocą respiratora. Ma połamane żebra i odmę płucną. Na szczęście tomografia mózgu nie wykazała żadnych niepokojących zmian. Widać u niego niewielkie symptomy poprawy. Na oddziale przeby-

wał też matka pacjenta, która w wyniku powikłań trafiła tu z Oddziału Urazowego. Również ma odmę płucną i połamane obydwie przedramiona. Na Laryngologii mamy kobietę, która doznała złamania kości obu nadgarstków i kości czaszki. W tym przypadku rokowania są dobre. Jej mąż, który odniósł niegroźne obrażenia, został już wypisany. Jednego pacjenta, ze złamanym kręgosłupem, przewieziono do Rzeszowa – wyjawia dr Adam Siembab, dyrektor szpitala.

Jak ustaliliśmy, wynajęty od jednej z sanockich firm przewoźowych busem podróżowali członkowie jednej rodziny, w większości mieszkańcy Nowotnia. Jechali na chrzciny odbywające się pod Łoniowem w powiecie sandomierskim. Po drodze mieli zabrać z Rzeszowa jeszcze jednego członka rodziny... Wyjazd na radosną, rodzinną uroczystość zakończył się niedaleko od domu i miał tragiczny finał. Co było tego przyczyną, ustali prokuratura, która będzie się starała wyjaśnić wszystkie okoliczności dramatu. Na początku tygodnia przeprowadzono sekcję zwłok ofiar wypadku. Na ustalenia biegłych i pisemne opinie trzeba będzie jednak poczekać. Podobnie jak na ekspertyzy techniczne obu pojazdów i przesłuchanie świadków, z których większość znajduje się w szpitalu.

Ambasadorka polskiej wsi

Spory sukces odniosła Monika Rakoczy z Zarszyna, która znalazła się w finałowej dwunastce ogólnopolskiego konkursu „Jagna 2014” promującego polską wieś i jej tradycje. Połączone z ogłoszeniem wyników gala odbyła się w ubiegły piątek w Żywym Skansenie Folkloru Polskiego w Nagawkach k. Łodzi.

Objęty honorowym patronatem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi konkurs to pierwszy tego rodzaju unikatowy projekt promujący polską wieś, jej tradycje oraz wartości wśród młodego pokolenia. Jego celem było wyłonienie najbardziej aktywnych dziewcząt i kobiet, propagujących regionalną kulturę. – Konkurs jest hołdem dla kobiet polskiej wsi, które z pokolenia na pokolenie przekazywały sobie tradycje, dbając, by nie zaginęły. Chcemy o tym przypomnieć. W tym konkursie nie liczy się wygląd i uroda, tylko pasja i zaangażowanie w zachowaniu i kulturowaniu tego, co najwspanialsze w wiejskiej kulturze: dawnych zwyczajów, regionalnych potraw, muzyki, strojów – wyjaśnia Paweł Jurczak, organizator.

Spśród ponad 50 uczestniczek zgłoszonych do konkursu z całego kraju, jury wybrało finałową dwunastkę, którą zaproszono na uroczystą, połączoną z ogłoszeniem wyników, galę.

W gronie tym znalazła się 24-letnia Monika Rakoczy z Zarszyna. Urodziwa, wysoka blondynka, od 10 lat tańcząca w Regionalnym Zespole Ludowym „Ziemia Sanocka” była jedyną reprezentantką Podkarpacia wśród finalistek. – Zgłosiłam się do konkursu za namową pani Joanny Gomułki, która przekonywała mnie, że z pewnością sobie poradzę. Początkowo nie wierzyłam, że podolam, bo konkurencja była naprawdę duża. Kiedy przyszła informacja, że zakwalifikowano mnie do finałowej 12, ogromnie się ucieszyłam – opowiada pani Monika.



Zaproszona przez organizatorów do Nagawek – podobnie jak inne finalistki – spędziła tam cztery dni. – To niewielki, ale ładny skansen, który się rozbudowuje. Na razie ma 10 obiektów, w tym karczmę. Co ciekawe, można w nim mieszkać. Organizatorzy okazali się bardzo sympatyczni. Dbali o nas i starali się maksymalnie uatrakcyjnić nasz pobyt. Poznałam też świetne dziewczyny. Każda z nas robiła co innego, wybór Jagny 2014 nie był więc łatwy. Jedna malowała opolską porcelanę, druga prowadziła piekarnię z regionalnym pieczywem, trzecia szyła ludowe stroje. Nagrywałyśmy 30-sekundowe pocztówki, opowiadając o tym, co robimy. Mówiłam o swojej pasji kulinarnej, która jest dla mnie równie ważna jak taniec. Uwielbiam wyszukiwać i wypróbować stare przepisy regionalne. Mam ich już tak wiele, że przymierzam się do wydania książki – zdradza pani Monika.

Na gali wystąpiła w tradycyjnym stroju rzeszowskim, a podczas 2-minutowej prezentacji na żywo opowiedziała o tym, co robi. – Cieszyłam się, że jestem na początku, bo stres był duży i chciałam jak najszybciej mieć to za sobą. Załowałam, że nie mam partnera, z którym mogłabym zatańczyć. Na życzenie jury pokazałam tylko kroki. W ramach pytań dodatkowych poproszono, abym opowiedziała o jakiejś potrawie regionalnej. Postawiłam na proziaki, bo zupy i mięsa mają wszyscy, a proziaki są tylko na Podkarpaciu – argumentuje nominantka. Choć nie zdobyła tytułu „Jagna 2014 r.” premiowanego wyjazdem na Targi Tradycji do Brukseli, nie żałuje udziału w konkursie. Już samo znalezienie się wśród 12 finalistek jest przecież dużym wyróżnieniem, czego potwierdzenie stanowiły ufundowane przez sponsorów nagrody w postaci bielizny, biżuterii i kosmetyków.

– To była bardzo udana impreza. Cieszę się, że mogłam w niej uczestniczyć i zaprezentować tradycję naszych dziadków, której częścią sama jestem. Powinniśmy ją pielęgnować i kultywować. Większość młodych ludzi uważa, że strój czy taniec ludowy jest obciachowy. Ja jestem dumna, że należę do zespołu. Nigdy nie wstydziałam się tego, że pochodzę ze wsi. Nie wyobrażam sobie, bym mogła mieszkać gdzie indziej – zapewnia młoda mieszkanka Zarszyna, która nie rezygnuje jednocześnie z zawodowych ambicji. Absolwentka Technikum Hotelarskiego w sanockim Ekonomiku, dobrze wspomina szkołę, wie jednak jak wiele jeszcze musi się nauczyć. Na razie zgłębia tajniki zawodu jako stanzystka w „Jasiu Wędrowniczku”. I choć nie została „Jagną”, wierzy, że równie dobrze poradzi sobie jako Monika.

Joanna Kozimor

Historyczny sukces osiągnęła piłkarska drużyna Powiatu Sanockiego, zdobywając w Toruniu złoty medal VI Mistrzostw Polski Samorządowców. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Daniel Niemczyk, były gracz Stali.

W tym roku do walki stanęły 23 zespoły. Mecze rozgrywane na „Orliku” trwały po 20 minut. W grupie eliminacyjnej nasi piłka-

(rewanż z nawiązką za wcześniejszą porażkę) i w decydującym pojedynku 2-1 z Powiatem Pszczyńskim. Na koniec dwu-

wanż z Gminą Komorniki, pewnie przez nas wygrany. Najtrudniejszym meczem okazało się finałowe starcie z Powiatem Pszczyńskim, które wygraliśmy po bardzo zażartej walce i golach Daniela Niemczyka – powiedział starosta Sebastian Niżnik, który był bramkarzem i kapitanem drużyny.

Powiatowi piłkarze mistrzami Polski!



Mistrzowska drużyna Powiatu Sanockiego. Stoją od lewej: Marian Kunc (kierownik drużyny), Artur Wójtowicz (trener), Daniel Niemczyk, Paweł Patronik, Grzegorz Zagórda, Marcin Śnieżek, Adam Florek, Bartosz Adamski i Mariusz Sumara, poniżej: Marek Sobolewski, Dawid Romerowicz, Damian Popowicz, Marcin Bukowski, Piotr Reptak i Sebastian Niżnik.

rze pokonali: 4-0 Gminę Mielnik, 4-1 UM Sierpc, 8-2 Powiat Włocławski i 7-0 UM Leszno, ulegając jedynie 0-2 Gminie Komorniki, co dało im 2. miejsce i awans do dalszych zmagania. A potem były już tylko zwycięstwa: w 1/8 finału 3-0 z Samorządowcami z Radomia, w ćwierćfinale 2-1 z Powiatem Chodzieskim, w półfinale 3-0 z Gminą Komorniki

dniowej rywalizacji drużyna Powiatu Sanockiego mogła wnieść do góry mistrzowski puchar. Indywidualnie największe powody do zadowolenia miał Niemczyk, wybrany MVP turnieju.

– Już w fazie grupowej reprezentowaliśmy świetną formę, odnosząc okazale zwycięstwa. Jedyna porażka była wypadkiem przy pracy, co potwierdził półfinałowy re-

Drużyna serdecznie dziękuje sponsorom, którzy pomogli w sfinansowaniu wyjazdu i pobytu w Toruniu.

Są to firmy:
Drummonds, Multi, Do-Met, Instal-Bud, Trans-Gaz, Geo-Eko, Adma i Markos-Bus.

Creative Quintet gwiazdą Castelfidardo

Nowy sezon artystyczno-dydaktyczny sanocka Szkoła Muzyczna znów rozpoczęła od wspaniałego sukcesu. W najbardziej renomowanym chyba na świecie 39 Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Castelfidardo we Włoszech zespół PSM „Creative Quintet” zdobył znakomitą II nagrodę!



Zdobyli II nagrodę, pokonując znakomitą orkiestrę akordeonową „Primavera” z Rosji. Sanocki zespół „Creative Quintet” gdzie nie wystąpi tam wzbudza zachwyt widzów i jurorów.

Castelfidardo powitało sanoczan jako jednych z faworytów festiwalu. Organizatorzy pamiętali ich sprzed roku, kiedy to zupełnie nieznani młodzi muzycy z Polski sięgnęli po II nagrodę, wprawiając w zdumienie jurorów i publiczność. Tym razem stanęli przed trudniejszym zadaniem, gdyż nie startowali już – jak wtedy – w kategorii zespołów kameralnych, lecz w znacznie pojem-

niejszej i najliczniej obsadzonej kategorii zespołów rozrywkowych, od duetów do orkiestry. Mimo to, nie przestraszyli się rywali. Uzyskali znakomitą wynik 18,17 pkt na 20 możliwych, tylko o 0,16 punktu mniej od zwycięskiego „Tria” z Niemiec, złożonego z zawodowych muzyków. Wyprzedzili zaś znakomitą orkiestrę akordeonową „Primavera” z Rosji, najlepszą w Polsce Orkiestrę Akordeono-

wą z Radomia oraz kilkanaście innych zespołów m. in. z Portugalii, Włoch, Rosji i Bułgarii. W nagrodę otrzymali piękną okolicznościową statuetkę, dy-

zespółu w specjalnym wydaniu gazety festiwalowej.

Przypomnijmy, że zespół „Creative Quintet” występuje w składzie: Dominika Witowicz – skrzypce, Natalia Dziok – fortepian, Ewa Kuśnierz – altówka, Rafał Pałacki – akordeon, Karol Wiciński – kontrabas. Działa przy Państwowej Szkole Muzycznej oraz Społecznej Szkole Muzycznej II st. w Sanoku, a prowadzony jest przez trójkę pedagogów – Grażynę Dziok, Dorotę Skibicką i Andrzeja Smolika.

Wyjazd do Włoch był możliwy dzięki wsparciu wspaniałych Mecenasów Kultury: prezesa Bolesława Szybista z firmy Herb, prezesa Marka Łęckiego ze Stomilu Sanok oraz prezesa Mariana Cyrka z Pass-Pol-u. Część niezbędnych funduszy członkowie zespołu pozyskali, koncertując, m.in. w kościele Przemienienia Pańskiego i kościele oo. Franciszkanów. Dziś z perspektywy bardzo dziękują wszystkim słuchaczom, którzy wtedy wsparli ich, przyczyniając się w ten sposób do odniesionego sukcesu.

Nadmienić również warto, że Rafał Pałacki uczestniczył także w prestiżowej kategorii solistycznej do lat 18, zajmując wysoką 7 lokatę wśród 24 najlepszych akordeonistów z całego świata (1 miejsce zdobyła fenomenalna Chinka, 2. Słoweniec, zaś 3. Rosjanin). **emes**

Co ludzie gadają Przełomów brak?

TOMASZ CHOMISZCZAK



Z sentymentem śledziłem w ostatnich tygodniach nadawane codziennie archiwalne nagrania Dziennika Telewizyjnego sprzed 25 lat. Nie tylko o wspomnienia ważnych wydarzeń historycznych chodzi: tak się składa, że właśnie ćwierć wieku temu dokonał się też zwrot w moim życiu prywatnym, skutkujący zmianą adnotacji w rubryce „stan cywilny” (dziś stan ten sam, nowy tylko dowód osobisty). Oglądałem więc z zaciekawieniem, już bez dawnych emocji, ówczesną polską rzeczywistość, konfrontując ją z tym, co zapamiętałem z tamtych czasów.

A przełomowi w moim życiu towarzyszył przecież jakże ważny przełom ustrojowy w Polsce: pierwsze częściowo wolne wybory, pierwszy niekomunistyczny premier. Dziś, gdy mowa jest o tamtym okresie, przywołane zostaje często słynne zdanie pewnej aktorki, iż „4 czerwca 1989 roku skończył się w Polsce komunizm”. Tymczasem, kiedy oglądam te stare dzienniki – notabene ich czołówki do dziś nie cierpię – przekonuję się, że to nieprawda. Ze z perspektywy czasu wszystko ulega spłaszczeniu, uproszczeniu, wpasowuje się w jakiegoś podręcznikowe schematy, które z życiem nie mają wiele wspólnego. Bo życie – powtórzę za mądrzejszymi – jest gdzie indziej.

Teraz to nie do wiary, że w owym czasie, gdy oficjalnie dezygnowano już nowego premiera, który kompletował gabinet rządowy, to nie o nim trąbiono w pierwszych wiadomościach

dnia. Nie: Mazowiecki skromnie przemyczał w krótkich migawkach, pozbawiony nawet głosu, zaopatrzony tylko w komentarz z offu. Za to na pierwszym planie wciąż wówczas występował przed kamerą dotychczasowi dygnitarze, zahartowani „frontmeni”, z pogadankami i połajankami. Mam zresztą wrażenie, że niektórzy z nich tak sobie pogadują w różnych mediach do dziś...

Myślenie historyczne, spojrzenie z perspektywy ma zasadniczą skazę: porządkując fakty i dzieląc je na kolejne etapy, usuwamy w cień niuanse, likwidujemy wszelkie stany przejściowe, nawet spłowiłe pastele przerażamy na wersję czarno-białą. Tymczasem nigdy czas nie przeskakiwał z jednej epoki w drugą na jeden „pstryk”. Czy to, że np. pojawili się kiedyś impresjonści, zmieniło coś w powszechnym upodobaniu do realistycznego odmalowywania rzeczywistości? Ano nie! I to do dzisiaj.

Już chyba bardziej rewolucyjna – bo natychmiastowa – była wtedy moja prywatna „zmiana warty”.

Ważne działania w ramach projektu „Uczę się żyć bezpiecznie”

Zakup sprzętu pomiarowego i wyposażenia ratunkowego.

Pod koniec czerwca 2014 roku zostały zakończone procedury i wybrano dostawców sprzętu pomiarowego i wyposażenia ratunkowego. Dzięki dotacji otrzymanej na realizację projektu zostały zakupione 4 bezdotykowe urządzenia do szybkiego pomiaru trzeźwości typu ALCOBLOW. Urządzenia dostarczone przez firmę AMII Spółka z o.o. to wysokiej klasy testery zawartości alkoholu w wydychanym

powietrzu, pracujące w trybach aktywnym i pasywnym, które umożliwiają wykonanie pomiaru m.in. u osoby nieprzytomnej. Elektronikę zamknięto w solidnej, odpornej na uszkodzenia mechaniczne obudowie. Testery zaplanowano wykorzystać w ramach działań edukacyjnych prowadzonych przez funkcjonariuszy Policji i Straży Pożarnej w szkołach zlokalizowanych na terenie Powiatu Sanockiego.

Wyposażenie ratunkowe, stanowiące grupę dedykowanych urządzeń pomocy medycznej zostało dostarczone przez firmę ARPAPOL z Wrocławia. W grupie tej znalazły się kompletne specjalistyczne zestawy ratownicze R1 z deskami transportowymi oraz trzy mobilne, półautomatyczne defibrylatory (AED), stosowane w resuscytacji krążeniowo-oddechowej, których użycie nie wymaga posiadania kwalifikacji medycznych od osoby obsługującej urządzenie.



Kurs Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy.



W dniach 04.07.2014 r. – 27.07.2014 r., w pomieszczeniach Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku został zorganizowany kurs Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy. Kurs KPP jest najbardziej

zaawansowanym kursem z dziedziny Ratownictwa Medycznego na rynku szkoleniowym dla osób bez wykształcenia medycznego. Głównym celem kursu było przygotowanie jego uczestników do realizacji zaawansowanych i skoordynowanych działań ratowniczych od momentu wypadku (zdarzenia zagrożenia życia) do czasu przekazania poszkodowanych jednostkom ochrony zdrowia. Uczestnicy kursu zostali przygotowani do pracy w grupach ratowniczych jako kierownicy lub członkowie zespołu ratunkowego. Kurs Kwalifikowanej

Pierwszej Pomocy był skierowany do strażaków, których jednostki działają w Krajowym Systemie Ratowniczo-gaśniczym.

W harmonogramie zaplanowano 66 godzin szkolenia, w tym 25 zajęć teoretycznych programu zapisanego w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 19 marca 2007 r. w sprawie kursu w zakresie Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy. Zajęcia praktyczne obejmowały 41 godzin ćwiczeń praktycznych.

27 lipca 2014 r. uczestnicy kursu złożyli egzamin państwowy z części

teoretycznej oraz części praktycznej, obejmującej wykonanie przez zespół losowo wybranych zadań egzaminacyjnych sprawdzających praktyczne postępowanie w ramach kwalifikowanej pierwszej pomocy i resuscytacji krążeniowo-oddechowej. 27 osób otrzymało stosowane zaświadczenia potwierdzające posiadanie tytułu ratownika.

Warto przypomnieć, że od września trwają kursy pierwszej pomocy przedlekarskiej adresowanej do osób działających w przestrzeni usług publicznych.

Zajęcia edukacyjno-profilaktyczne w szkołach powiatu sanockiego.

Z początkiem września 2014 r. funkcjonariusze Policji, Straży Pożarnej oraz Służby Więziennej rozpoczęli kontynuację prowadzonych przed wakacjami działań edukacyjnych w szkołach powiatu sanockiego. Zgodnie z harmonogramem, z początkiem roku szkolnego tematem poruszonym na spotkaniach z uczniami gimnazjów będzie „Odpowiedzialność karna nieletnich”. Celem prowadzonych zajęć jest kształtowanie u młodzieży postaw warunkujących sprawne i odpowie-

dzialne funkcjonowanie we współczesnym świecie poprzez przyzmat doświadczeń osób, które jako nastolatki weszły w poważny konflikt z prawem, jak również kształtowanie odporności emocjonalnej.

Działania edukacyjne z elementami profilaktyki zaplanowano także dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Cykl zajęć z tematu: „Dorostłość w świetle prawa” oraz wizyty studyjne w Areszcie Śledczym w Sanoku zostały przygotowane przez funkcjonariuszy SW i Policji i będą prowadzone

do końca października br. Motywem wiodącym zajęć jest prawny aspekt ryzykownych zachowań, charakterystycznych dla tej grupy uczniów.

Działania prowadzone w ramach niniejszego projektu mają charakter wspierający dla programu wychowawczego, który każda placówka oświatowa jest obowiązana realizować w oparciu o zapisy ustawy systemie oświaty w części dotyczącej uchwalania programu wychowawczego szkoły i programu profilaktyki. Warto dodać, że w roku szkolnym



2014/2015 „Profilaktyka agresji i przemocy w szkołach” to jeden z podstawowych kierunków polityki oświatowej państwa ustalonych przez Ministra Edukacji Narodowej.

Nakręcony powiat

Przyjeżdżają do Sanoka w każde wakacje od czterech lat. Jak sami przyznają, nie spotkali miejsca, w którym byłoby tyle ciekawych tematów do realizacji. Mowa o studentach dziennikarstwa z Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi i Uniwersytetu Łódzkiego, którzy w ramach praktyk kręcą filmy dokumentalne na temat powiatu sanockiego. Efekt ich tegorocznych dokonań będzie można zobaczyć w najbliższą sobotę na sanockim zamku.

W tegorocznym obozie uczestniczyło dziesięć osób, w tym dwie z sanockiej PWSZ. Warsztaty prowadził tradycyjnie red. Wojciech Barczak z „Ekspresu Reporterów” Programu II TVP.

– Zawsze cieszymy się na przyjazd tutaj. Pierwszy raz byliśmy w Sanoku w 2011 roku. Wtedy jeszcze idea była taka, aby co roku warsztaty odbywały się w innym mieście w Polsce. Starosta Sebastian Niżnik okazał się jednak tak gościnnie, że zdecydowaliśmy się przyjechać tu co rok. I tak mieliśmy tu być tylko raz, a w tym

roku byliśmy już czwarty – mówi z uśmiechem opiekun grupy.

Filmowe dokonania jego podopiecznych, którzy w ciągu trzech tygodni zrealizowali kilka reportaży i impresji filmowych, będzie można zobaczyć już jutro, 27 września, o godz. 19 w sali Gobelinowej sanockiego zamku. Wśród nich znalazł się Portret sanoczan 2014, zrealizowany przez Kirę Miler, która wędrując po mieście, zadawała mieszkańcom różne pytania... Co z tego wynika? Najlepiej samemu się przekonać. Wstęp wolny. /k/

Koncert na święto muzyki

Informacja ta z pewnością ucieszy rodzimych melomanów – po wakacyjnej przerwie do sali koncertowej PSM powraca Młoda Sanocka Filharmonia.

Okazją do spotkania z utalentowanymi muzykami będzie koncert przygotowany z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki. Uczniowie sanockiej PSM zapraszają nań w środę, 1 października, o godz. 17. W programie koncertu znajdują się zarówno utwory klasyczne, jak

i rozrywkowe. Tych, którzy mieli już przyjemność podziwiania sanockich filharmoników, zachęcać nie trzeba, gdyż wiedza doskonała, iż czeka ich muzyczna uczta. Pozostałym gorąco namawiamy do skorzystania z zaproszenia – warto! Tym bardziej że wstęp na koncert jest bezpłatny. /jot/

Oczarowały jurorów pianem

Zespół wokalny SOUL pod dyrekcją Moniki Brewczak przyzwyczaił nas już do zdobywanych niemal hurtowo nagród i wyróżnień. Do przebogatej kolekcji dołożył w ostatnich dniach kolejne trofeum – 1. nagrodę na III Regionalnym Przeglądzie Chórów „Pieśni Maryjne”, jaki odbył się w lubaczowskiej konkatedrze.

A jednak młodzieńki amatorzy pokonały Goliata! Okazało się, że jurorzy dali nam prawie same „10”, a przewodnicząca jury prof. Elżbieta Krzemińska z UMCS w Lublinie wręcz zachwycona

odbędzie się w Warszawie. W ubiegłym roku – w doborowej stawce kilkudziesięciu chórów z całego niemal świata – sanoczanki zajęły znakomite 2. miejsce. Jak będzie tym razem, prze-



SOUL pod dyrekcją Moniki Brewczak wspianale zaprezentował się w lubaczowskiej konkatedrze.

W konkursowych szrankach stanęło 8 zespołów chóranych z archidiecezji przemyskiej oraz diecezji zamojsko-lubaczowskiej i rzeszowskiej. Sanoczanki zaprezentowały cztery utwory: „Archanioł Gabriel” sprzed 1586 r., „Bogurodzicę” ks. Biernata, „Ave Maria” Romualda Twardowskiego oraz „Dzwoneczki Maryi”. – Przygotowywałyśmy się zaledwie przez dwa tygodnie, gdyż – szczerze mówiąc – zapominałam o tym przeglądzie. Ale dziewczyny solidnie popracowały w czasie wakacji, co bardzo nam pomogło – przyznaje dr Monika Brewczak. – Mimo że chórów było tylko 8, wątpiłabym, aby udało się nam wygrać z uwagi na udział

Chóru kameralnego działającego przy Towarzystwie Muzycznym w Przemyślu. Znam ten zespół, wiem jak świetnymi głosami dysponuje i jak poważne ma wykonania. Nie liczyłam, że w konfrontacji z tak znakomitym chórem moje dziewczyny zdołają się obronić. Prosiłam tylko, aby postarały się zaśpiewać najlepiej jak potrafią, zwłaszcza piano, które powinno zabrzmieć jak drgające powietrze. I tak wyszło! Po występie konkursowym otrzymaliśmy takie owacje od publiczności, jak żaden inny zespół. Gratulowały nam także inne chóry, co było bardzo przyjemne. Nawet wtedy nie sądziłam, że uda się nam pokonać przemyslan, którzy występowali na samym końcu.

była naszym piano. Podkreślała, że w naszym śpiewie słychać było coś takiego, co wypływało prosto z serca. Cieszę się, że to wychwyliła, bo staram się wpoić dziewczynom, że równie ważne jak perfekcja są uczucia. Nasi rywale, którzy zajęli 2. miejsce, długo nie mogli się otrząsnąć...

SOUL otrzymał w nagrodę marmurową statuetkę i dyplom oraz 1500 zł. Przegląd w Lubaczowie stanowił znakomitą rozgrzewkę przed znacznie poważniejszym wyzwaniem, jakie już niebawem czeka podopieczne Moniki Brewczak. Dziewczyny szykują się bowiem do Międzynarodowego Festiwalu Zespołów Chóranych „Vratislavia Cantas”, który pod koniec października

konamy się już niedługo. – Przygotowujemy zupełnie nowy i bardziej wymagający repertuar. W końcu minął rok, dziewczyny są nie tylko starsze, ale i dojralsze, więc poprzeczka musi zostać podniesiona wyżej – mówi pani Monika. Trzymamy kciuki!

/joko/

Podziękowania za wsparcie finansowe i pomoc dla zespołu SOUL:

PGNiG Oddział w Sanoku

Podkarpackiemu Bankowi Spółdzielczemu

Firmie MarkosBus

składa
Federacja Caecilianum

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA ZIRPEL-TWORAK

Pozory a Rzeczywistość

Rzeczywistość potrafi być brutalna dla żyjących iluzją. Nagły niespodziewany koniec dobrobytu i powodzenia jest zazwyczaj spowodowany pozorami, na których oparte jest owe prosperity. Ci, którzy traktują zdrowie, bogactwo, sławę jako coś trwałego, niezmiennego i należnego im z racji własnych przymiotów, zapominają o kruchości materii i ograniczoności czasu. Pozór to zakłamanie rzeczywistości w celu narzucenia sobie i innym najkorzystniejszego wyobrażenia, iluzji. A przecież to iluzja niszczy człowieka i doprowadza do upadku całe społeczeństwa. Iluzją są słowa niemające odzwierciedlenia



w rzeczywistości. Iluzją jest czas, który się nie kończy. Czy potrafimy odróżnić pozory od rzeczywistości?

Wrażliwy Historyk

Łatwo opisać historię zamierzonych czasów, popadając w nudziarstwo i zbędną szczegółowość. Zwłaszcza że źródła historyczne nie są prostą „ściągawką” i wymagają „czegoś” więcej od historyka. Chodzi tu o dar rozumienia historii oraz współodczuwania z ludźmi, którzy ją dawno temu tworzyli. Do grona nielicznych, posiadających ten dar, należy Norman Davies – brytyjski historyk walijskiego pochodzenia. Davies jest autorem prac dotyczących historii Europy, Polski i Wielkiej Brytanii. To co szczególnie uderza przy lekturze jego książek to empatia, jaką darzy bohaterów opisywanych wydarzeń historycznych. Przejawia się to w umiejętności przyjęcia ich sposobu myślenia, spojrzenia z ich perspektywy na rzeczywistość. Co jest niezwykle ważne, gdy weźmie się pod uwagę ocenę postępowania znanych postaci z historii powszechnej. I właśnie ta

umiejętność Daviesa przysparza mu wielu entuzjastów wśród polskich czytelników takich dzieł jak „Boże igrzysko” (Historia Polski), „Orzeł biały – czerwonka gwiazda”, „Wojna polsko-sowiecka 1919-1920”, „Powstanie 44”. Ostatnio wydana książka Normana Daviesa to ZAGINIONE KRÓLESTWA. Rzecz traktująca o państwach, które kiedyś, dawno, dawno temu istniały na terenie dzisiejszej Europy, by później doświadczyć upadku i pójść w całkowite zapomnienie. Europa w V wieku n.e. była tygłem, w którym powstawał „nowy świat” na gruzach cesarstwa zachodnio rzymskiego. Ten „nowy świat” to 18 królestw małych i dużych, bardziej znanych jak Bizancjum czy Prusy i zupełnie nieznanymi jak Tolosa czy Eire. Wszystkie odegrały znaczącą rolę w okresie swego istnienia i wszystkie odeszły w przeszłość. Ciąg dalszy nastąpi...

Jacek Rogowski
wyczytamy@wp.pl

Ludzka miłość to mało....

Ludzie dzielą się na tych, którzy mówią do Boga „bądź wola Twoja” i na tych, do których Bóg mówi „bądź wola twoja”. Bo całe życie idziemy. Idziemy, aby dojść do przystanku autobusowego, na którym czekamy w kolejce, żeby wsiąść. I w tej kolejce słyszymy i widzimy dziwne postacie, rozmawiające, do końca niepewne, czy chcą już jechać czy nie? Jechać do nieba, w którym zaczyna się wielka rozmowa z aniołami, duszami, zjawami, upiorami, potępionymi i zbawionymi. Lub jechać do piekła, gdzie kontynuować będą sposób życia na ziemi. Alegoryczna opowieść C.S. Lewisa pod tytułem „Podział ostateczny”. Rozmyślenia i rozmowy na temat zła. Lewis stawia pytanie, czym jest zło i pokazuje formy zła, które istnieją. Jesteśmy bardzo przyzwyczajeni do naszej cieleśnej egzystencji, czasem nawet za bardzo. Brak nam wyobraźni, aby uzmysłowić sobie, że całym życiem pracujemy na ostateczny wybór, bowiem wybór należy do nas. Wszystkie siły niebios mogą nas tylko namawiać, przekonywać, udawadniać, skłaniać do tego właściwego wyboru. Decyzja jednak pozostaje w naszych rękach. Bezkrzytyczne relatywizowanie

wszystkiego, zniewalanie umysłu własnymi poglądami na rzeczywistość, czy przejmowanie się sobą samym, czyli brak zdroworozsądkowego osądu, to parodia wolnego myślenia. Wielokrotnie wolimy myśleć po swojemu niż odkryć PRAWDĘ. Postępujemy tak, ponieważ jest to modne i materialnie opłacalne. Dalej upór ten skutkuje zamknięciem się w ciasnej „jedynie słusznej” wizji świata. Nawet za cenę cierpienia nie potrafimy z tego zrezygnować. Lewis stawia następne pytanie – czym jest piekło? „Piekło jest stanem umysłu. Każdy stan umysłu pozostawiony sam sobie, każda zamknięcie się stworzenia w lochach własnego umysłu zmienia się w końcu w Piekło. Niebo nie jest stanem umysłu. Niebo jest samą rzeczywistością”. Żądzą to biedne słabe stworzenie, a jednak gdy zostanie zabita, powstaje jako pełne życia i mocy PRAGNIENIE... Wszystko, co zgodzi się umrzeć, powstanie na nowo. Zmartwychwstanie jest kolejnym tematem analizowanym przez autora. Może uda nam się pojechać autobusem do nieba!

PODZIAŁ OSTATECZNY
C.S.LEWIS
Izabela Zirpel-Tworak

Lało Fest

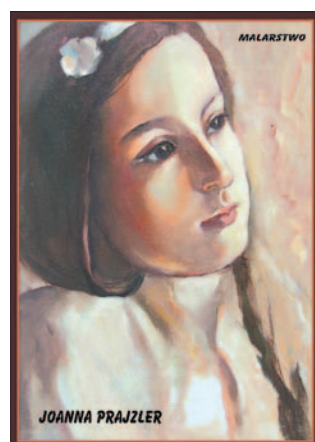
Zapowiadana przez nas „Kantyna na Polu Fest” miała być radosną imprezą plenerową na pożegnanie lata, jednak zdecydowanie ją pogoda. W efekcie przez plażę nad Sanem w ciągu kilku godzin przewinęło się zaledwie około stu osób.

Wzorując się na imprezach z dużych miast, jak Kraków czy Warszawa, postanowiliśmy wyjść z knajpy, przenosząc „sielankę” na zewnątrz. W dzień brzeg Sanu obok lotniska na Białej Górze miał być miejscem odpoczynku, a piasek, plaża czy basen miały stworzyć namiastkę klimatu z nadmorskich kurortów, gdzie podczas leniwego sączenia piwa można posłuchać klimatycznej muzyki granej na żywo przez dja. Wieczorem teren miał przetrwać się w taneczny parkiet. Zaprosiliśmy muzyków z różnych miast, by zróżnicować dźwięki. Gościem specjalnym był Łukasz Napora – dj, dziennikarz Polskiego Radia, organizator Auditoriver.

Naszym sprzymierzeńcem miała być pogoda, tymczasem popsula całą imprezę... Efektem niewielka liczba gości, mimo namiotów i tanich taksówek, które podwoziły ludzi za przysłowiowe grosze. W sumie przez imprezę przewinęło się około 100 osób, a w jednym czasie najwięcej mieliśmy ok. 40. Dziękujemy tym, którzy mimo niepogody zdecydowali się nas odwiedzić. Nie poddajemy się, planując kolejną imprezę za rok, choć trzeba pomyśleć o innym terminie. Sanok potrzebuje podobnych przedsięwzięć, nasze tereny są wręcz wymarzone pod plenerową imprezę – powiedział Seweryn Szwyd, jeden z organizatorów. (b)

Portrety w oleju i pasteli

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej zaprasza w czwartek, 2 października, o godz. 18 na wystawę malarstwa Joanny Prajzler.



Artystka (ur. 1945 r.), ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu. Od młodości mieszka w Sanoku i tu realizuje się w za-

wodzie plastyka. Miała szczęście przez rok pracować m.in. ze Zdzisławem Beksińskim. – Czasem wspólnie malowaliśmy – przyznaje, wspominając dawne czasy. W późniejszym okresie przeniosła się do Osiedlowego Domu Kultury Puchatek, gdzie wielokrotnie uczestniczyła w plenerach i wspólnych wystawach.

Najbardziej pociąga ją malarstwo portretowe. Maluje zazwyczaj w technice olejnej, chętnie sięga też po pastele. Jej prace, pokazywane na wielu różnych wystawach, były prezentowane m.in. w Galerii Europejskiej w Nowym Jorku.

Wystawę można oglądać w Galerii Artistic ODK „Puchatek” do 22 października. /j/

Na pograniczach kultur i narodów

O problemach społecznych i przemianach kulturowych na pograniczach dyskutowano podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej zorganizowanej w ubiegłym tygodniu (18-20 bm.) przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową im. Jana Grodka w Sanoku. Udział w niej wzięło ponad 50 naukowców i znawców przedmiotu z Polski, Ukrainy oraz Mołdawii.

Konferencja miała na celu spotkanie i dialog pomiędzy przedstawicielami różnych dyscyplin badających procesy i zjawiska społeczne oraz kulturowe zachodzące na pograniczach – ze szczególnym uwzględnieniem regionów pogranicznych w Europie Środkowo-Wschodniej. Do udziału w niej zaproszono socjologów, kulturoznawców, medioznawców, politologów i przedstawicieli innych nauk zainteresowanych tematyką konferencji.

Dyskutowano o problemach społecznych związanych m.in. ze zjawiskiem ubóstwa w krajach Europy Środkowo-Wschodniej; wsparciem osób niepełnosprawnych, bezrobociem w regionach pogranicznych oraz regionalną współpracą transgraniczną w rozwiązywaniu tych problemów. Uczestnicy zastanawiali się nad wpływem wydarzeń politycznych na przemiany narodowe i tożsamościowe mieszkańców pogranicza, znaczeniem tradycji ludowej we współczesnej kulturze tych rejonów oraz rolę mediów.

Sesję plenarną zainaugurował wykład prof. dr hab. Andrzeja Sadowskiego z Uniwersytetu w Białymstoku pt. „Procesy narodotwórcze na pograniczach Europy Środkowo-Wschodniej”. Wybitny socjolog zaprezentował przy okazji własną definicję pogranicza, które nader często jest błędnie

utożsamiane z obszarem nadgranicznym. Tymczasem pogranicze to nie żadne peryferia położone przy granicy państwa. To przestrzeń powstała w wyniku kontaktów dwóch lub więcej narodów, grup etnicznych czy kultur.

– Czy kultury pogranicza, przy globalizacji prowadzącej do ujednoczenia wzorów zachowań, mają szansę przetrwania? Tak. Badania socjologiczne



O mediach na pograniczach dyskutowano w gronie naukowców, medioznawców i dziennikarzy.

wskazują na narastanie reakcji obronnych wobec ujednoczenia. Mieszkańcy pogranicza – to też z badań socjologicznych – są największymi eurosceptykami. Docenianie małych kultur przyjmuje bardziej zorganizowany charakter. Na naszym chociażby pograniczu nasilają się ruchy narodowe – białoruski, ukraiński,

litewski. Pielęgnowanie tych kultur, nadawanie im nowych znaczeń, następuje nawet w sytuacji, gdy w centrach skupia się klasa metropolitalna, rozwijająca kontakty międzynarodowe, coraz mniej zajmująca się kulturami lokalnymi. Na pograniczach zachodzą nowe procesy. Pogranicza się wyludniają, ale jednocześnie zapełniają ludźmi tam wracającymi – tych na razie jest bardzo mało – i tymi, którzy przybywają tu z zewnątrz, nie mając korzeni, wnosząc inne wzory zachowań i kulturę – stwierdził naukowiec, którego zdaniem, o sile kultury będą coraz bardziej decydowały indywi-

(współorganizatorzy konferencji) oraz Archiwum Ziemi Sanockiej towarzyszyła tematyczna dyskusja. Dzień później organizatorzy zaprosili na panel dyskusyjny „Media na pograniczach” z udziałem zaproszonych gości: socjologów i medioznawców, a także ludzi znających media z pracy zawodowej.

Swoimi przemyśleniami dzielili się: dr hab. Stanisław Jędrzejewski z Uczelni im. L. Koźmińskiego w Warszawie, dr Henryk Pietrzak – prezes Polskiego Radia Rzeszów, prof. Bohdan Yuskiv z Rówieńskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego oraz – reprezentujący gospodarzy – dr Tomasz Chomiszczak. Dyskutanci wskazywali na kilka czynników, od których zależy sytuacja mediów na pograniczach i to, jak oddziaływają na swoje audytoria: zmiana natury granic (tzw. miękkie i twarde granice), charakter pogranicza (zamknięty lub kosmopolityczny), duże migracje ludności, tradycje i aktywność miejscowego społeczeństwa. Wśród barier wymieniano przede wszystkim bariery językowe, mentalność, możliwości techniczne. Konkluzja była jedna: mediami pogranicza powinny być media lokalne i sublokalne, ale z powodu trudności technicznych i finansowych rolę tę pełnią zazwyczaj media regionalne – na naszym terenie OTVP Rzeszów i Radio Rzeszów.

/joko/

Sanok na językach

W całej Europie dzień 26 września Europejskim Dniem Języków. Powiat Sanocki, chcąc przyłączyć się do obchodów tego święta, od trzech lat organizuje święto języków obcych. I co warto podkreślić, robi to doskonale!



Podczas tych imprez raz w roku ma się odczucie, że jesteśmy narodem należącym do wielkiej rodziny państw europejskich, uczymy się siebie nawzajem, bez najmniejszych kompleksów.

Organizatorem tegorocznego Święta Języków jest Zespół Szkół nr 1 (Ekonomik), który szczególnie go sobie upodobał. W programie znajdzie się poznanie kultur krajów europejskich poprzez odwiedzanie sektorów reprezentujących różne państwa m.in. Grecję, Anglię, Hiszpanię, Niemcy, Francję, Włochy, Austrię, przygotowanych przez młodzież szkół ponadgimnazjalnych. Jednym z sektorów będzie sektor Młodzieżowego Domu Kultury, gdzie będzie można wygrać nagrody książkowe ufundowane przez Powiat Sanocki.

Jednym z popisowych dań Europejskiego Dnia Języków, przygotowanych przez gospodarzy – mło-

dzień ZS nr 1 – będą „Smaki Europy”, czyli degustacja przysmaków charakterystycznych dla różnych krajów. W trakcie imprezy nie zabraknie różnego rodzaju broszur i wydawnictw poświęconych różnym krajom europejskim oraz chorągiewek, rozdawanych dla uczczenia Europejskiego Dnia Języków Sanok 2014, który został objęty patronatem honorowym przez europoseł Elżbietę Łukacijewską oraz Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Rzeszowie.

W imieniu organizatorów i własnym zapraszamy 26 września (piątek) do Zespołu Szkół nr 1 w Sanoku w godz. 10.30-13.00.

Nie ma kuchni bez mleka

Mimo kiepskiej pogody dużym zainteresowaniem cieszył się „Mleczny Piknik” w zagórskim ośrodku „Zakucie”, organizowany przez lokalny samorząd wraz z Podkarpacką Izbą Rolniczą. Nikt z imprezy nie wyszedł głodny, były też konkursy i koncerty.

Swoje wyroby zaprezentowało 11 kół gospodyń wiejskich, nie tylko z terenu gminy Zagórz. Panie skutecznie przekonywały uczestników pikniku, że nie ma dobrej kuchni bez mleka i jego przetworów. Stoły wręcz uginały się od serów, śmietany i masła, kusząc też daniami gotowymi do spożycia, by wymienić choćby pastę serową z miętą, pierogi w przeróżnych wersjach czy smakowite koktajle mleczne.

Organizatorzy przygotowali kilka konkursów. Choćby

na najlepszy sernik, w którym główną nagrodę zdobyło KGW z Poraża. Pozostałe miały bardziej zabawowy charakter. Konkurs „Przenoszenie krówek do obórki” wygrała Aleksandra Hawrylec, „Nosi mleko” – Dorota Krzysik. „Pyszny ptyś” – Borys Michaliszyn. „Bieg po bańkę na mleko” – Mateusz Wrona, Borys Michaliszyn i Marek Kucharski, „Spragniony mleka” – Mikołaj Juszcak. Były też koncerty folklorystyczne i loteria fantowa dla dzieci.

(b)



Stoły wręcz uginały się od smakowitych dań, a panie z KGW pięknie wyglądały w ludowych strojach.

§ Prawnik radzi

Mam podpisaną umowę najmu mieszkania na czas określony, do końca tego roku. Umowa zastrzega 2-tygodniowy okres wypowiedzenia. Czy to prawda, że Wynajmujący może wypowiedzieć mi umowę z 2-tygodniowym wypowiedzeniem?

Pozdrawiam
Maria T. z Sanoka

Odpowiadają na zadane przez Panią pytanie, wskazując, że kwestię wypowiedzenia umowy najmu mieszkania regulują przed wszystkim przepisy ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i zmianie kodeksu cywilnego (t. jedn. Dz. U. z 2005 Nr 31 poz. 266 z późn. zm.). W ustawie tej ograniczono możliwość wypowiedzenia przez właściciela umowy najmu do enumeratywnie wskazanych w tej ustawie przyczyn. I zgodnie z art. 11 ust. 1 tej ustawy jeżeli lokator jest uprawniony do odpłatnego używania lokalu, wypowiedzenie przez właściciela stosunku prawnego może nastąpić tylko z przyczyn określonych w ust. 2-5 oraz w art. 21 ust. 4 i 5 ustawy. Ma to miejsce np. gdy:

1) pomimo pisemnego upomnienia najemca nadal używa lokalu w sposób sprzeczny z umową lub niezgodnie z jego przeznaczeniem lub zaniedbuje obowiązki, dopuszczając do powstania szkód, lub niszczy urządzenia przeznaczone do wspólnego korzystania przez mieszkańców albo wykracza w sposób rażący lub uporczywy przeciwko porządkowi domowemu, czyniąc uciążliwym korzystanie z innych lokali, lub
2) jest w zwłoce z zapłatą czynszu lub innych opłat za używanie lokalu co najmniej za trzy pełne okresy płatności pomimo uprzedzenia go na piśmie o zamiarze wypowiedzenia stosunku prawnego i wyznaczenia dodatkowego, miesięcznego terminu do zapłaty zaległych



Porad Prawnych udziela
Radca Prawny Marta Witowska
z Kancelarii Radcy Prawnego
Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-46-45-113,
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy
kierować na adres
internetowy redakcji:
tygodniksanocki@wp.pl

i bieżących należności, lub
3) wynajął, podnajął albo oddał do bezpłatnego używania lokal lub jego część bez wymaganej pisemnej zgody właściciela, lub
4) używa lokalu, który wymaga opróżnienia w związku z koniecznością rozbiórki lub remontu budynku.

Co więcej, wypowiedzenie powinno zostać złożone przez właściciela nie później niż na miesiąc naprzód na koniec miesiąca kalendarzowego, a także powinno być pod rygorem nieważności dokonane na piśmie oraz określać przyczynę wypowiedzenia.

Podstawa prawna:

1) ustawa z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i zmianie kodeksu cywilnego (t. jedn. Dz. U. z 2005 Nr 31 poz. 266 z późn. zm.).

Ćwiczyli z „Kornikiem”

W działającym przy Gimnazjum nr 4 sanockim Fight Clubie gościł Artur „Kornik” Sowiński, znany zawodnik Federacji KSW. Jego wizyta zorganizowana została w ramach ogólnopolskiej kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł”.

Główną atrakcją spotkania był wspólny trening z młodzieżą. – Okazało się, że różne ćwiczenia, pozornie łatwo wyglądające, wymagają jednak wiele wysiłku. Zajęcia ruchowe pod okiem tak sympatycznego i cierpliwego sportowca były jednak dużą przyjemnością – podkreśliła Iwona Mermer, wraz z Adamem Słoniewskim główna organizatorka imprezy.

Atrakcją było więcej. Gimnazjaliści przygotowali pokaz akrobatyczny, obejmujący też elementy treningowe z różnych sztuk walki. A następnie przeprowadzili wywiad z zawodnikiem. Sowiński zrewanżował się wręczeniem nagród laureatom konkursów organizowanych w ramach kampanii „ZTU”, rozdawał autografy i pozował do wspólnych zdjęć.

(b)

W sobotę Fight Club organizuje seminarium sztuk walki, które poprowadzą: Adam Ponachajba, Monika Witkowska, Konrad Decyk i Grzegorz Kaczmarek. Szczegóły na stronie kalakisanok.pl.tl.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy szczerego współczucia dla Rodziny tragicznie zmarłego
śp. Jana Orybkiewicza
składa
Związek Weteranów i Rezerwistów
Wojska Polskiego w Sanoku

Nie grzebcie Autosanu

O Autosanie ciągle jest głośno i będzie głośno. Wszak jest to ikona Sanoka numer jeden! Po nieudanym czerwcowym przetargu na kupno fabryki, dało się zaobserwować atmosferę nerwowości i przygnębienia. Nie tylko wśród załogi, ale w całym mieście. Teraz, im bliżej 14 października, który jest datą drugiego przetargu, niepokoje te będą rosły. Bardzo wielu sanoczan obawia się, że powtórzą się historie z 17 czerwca i znów nie pojawi się w Sanoku inwestor gotowy zainwestować w Autosan. Oceniają, że to może oznaczać powolną śmierć fabryki. Boją się wtorku, 14 października.

tkanie gości świadczyła, że ani myślą zmieniać partnera i chcą pozostać mu wierni. To budujące opinie. A przy okazji nasuwa się pytanie, czy ktoś przymierzający się do zamknięcia fabryki, zdobyłby się na tyle cynizmu, żeby organizować spotkanie poświęcone perspektywom współpracy? Na pewno nie.

Problemy związane z wykonywaniem zadań produkcyjnych Autosanu z pewnością byłyby znacznie większe, gdyby nie zrozumienie i pomocna dłoń ze strony Podkarpackiego Banku Spółdzielczego, który po raz kolejny udzielił mu kredytu na realizację kontraktów.

Nie zawsze czarne chmury

W fabryce, mimo że znajduje się w upadłości likwidacyjnej, zdarzają się też radosne chwile, które podtrzymują na duchu i dają nadzieję na lepsze jutro. Jedną z nich sprawiła wizyta listonosza,

się grupka ludzi, też na tle tego samego pojazdu, obok którego zaparkowane są dwa markowe autobusy: Mercedes i MAN, zapewne młodsze od sanockiego starszaka o kilkanaście lat. A jednak do zdjęcia wybrali oni autobus z Polski. Do zdjęć dołączony był liścik, mówiący o leźce radości, która w sercu gości. „Proszę przyjąć te fotografie w dowód wieloletnich związków z Autosanem.” W podpisie: kierowca Krzysztof Majka. Prawda, że wzruszające?

I jeszcze jeden przykład świadczący o sile Autosanu, zawierający przekaz: ta fabryka nie może zginąć! Otóż jeden z przewoźników, jakim jest firma „Arriva”, zwrócił się do Autosanu z ofertą wykonania remontu kilkunastu autobusów marki Autosan wyprodukowanych w końcówce lat 80! – Wprawiło mnie to w zdumienie. Przewoźnik chce remontować pojazdy, które służą podróżnym już ponad 25 lat! Niewiarygodne. To znak, że Autosan ma produkty zasługujące nie tylko na uznanie, ale i szacunek – konstatuje Ludwik Noworolski. – A jeżeli tak, jeżeli ma potencjał intelektualny, ciekawe projekty na przyszłość, zamówienia odbiorców i ceniących go kooperantów, to trzeba temu wyjść naprzeciw. I to robimy! – stwierdza syndyk L. Noworolski.

Po tej wizycie w Autosanie nieco spokojniej będę oczekiwał dnia 14 października br. Mam też cichą nadzieję, że spokojniej czekać będą na ten dzień pracownicy fabryki i mieszkańcy Sanoka, aczkolwiek chciałoby się w „TS” z piątku 17 października krzyknąć z pierwszej strony: „Autosan ma właściciela!, czego wszystkim gorąco życzymy!

Marian Struś



Starszek „Autosan” w towarzystwie motoryzacyjnych gigantów na jednym z parkingów w Niemczech. Ale to przy nim gromadzili się ludzie, z nim chcieli mieć zdjęcie.

Syndyk Ludwik Noworolski z powagą wysłuchuje tej ponurej diagnozy. – Nadzieja umiera ostatnia, a ja jej wcale nie tracę. Wbrew wszystkim wątpliwości uważam, że 14 października, bez względu na wynik przetargu, nie będzie datą oznaczającą początek zaorywania Autosanu. Będzie to tylko kolejna próba odpowiedzi na pytanie – czy jest ktoś zainteresowany kupnem fabryki na stawianych przez sędziego komisarzy warunkach. Te warunki, które nakreślił, to: cena, konieczność utrzymania zatrudnienia, wymóg kontynuowania produkcji autobusów i kilka innych – tłumaczy syndyk. Jego zdaniem, ciągle to jeszcze nie jest pora, aby zacząć z tych warunków ustępować. Uważa bowiem, że na rynku motoryzacyjnym ciągle jest niska zapewniająca popyt na sanockie autobusy, a fabryka posiada dorobek i potencjał intelektualny, aby je produkować. – Nie wystarczy znaleźć dobre miejsce i wybudować nowoczesną halę, aby zacząć w niej produkować autobusy. Potrzeba do tego coś znacznie więcej, a tym „więcej” dysponuje właśnie Sanok. I prawdziwy inwestor z pewnością o tym wie – wyjaśnia L. Noworolski.

Ani myślą o pogrzebie

W fabryce nie wyczuwa się symptomów strachu czy niepokojów, choć z pewnością każdy z członków liczącej 370 osób załogi ma zakodowaną w mózgu datę 14 października. Ale nie myśli o niej, kiedy na co dzień trzeba rozwiązywać różnorodne problemy, stawiać czoła trudnościom. – Często problemy wyrastają jak grzyby po deszczu, ale jakoś sobie z nimi radzimy, co też pozwala wierzyć, że poradzimy sobie z nimi w przyszłości – mówi L. Nowo-

rolski. Zapytany o kłopoty dnia codziennego mówi o konieczności tworzenia warunków, aby sprostać wymogom kooperantów. Rzeczą ogromnej wagi jest docieranie dostaw na czas, co z kolei jest podstawą dotrzymania terminów realizacji kontraktów. Zdaniem syndyka, poświęcaniu ciągłej uwagi wymaga praca nad poprawą jakości produkcji. – Tutaj sami sobie musimy zawieszac poprzeczkę coraz wyżej. I to musi wejść w krew – twierdzi. Ustawicznych zabiegów wymaga także potrzeba ciągłego zdobywania zaufania kolejnych inwestorów, zamawiających autobusy, przekonywanie ich, że Autosan nade wszystko!

Nie można także nie wspomnieć, że równoległe z wykonywaniem bieżących zadań trwa proces przygotowywania fabryki do realizacji zadań w roku 2015 i następnych. Tej perspektywie służą m.in. działania zmierzające do uzyskania normy czystości spalin, które będą obowiązywać w Europie od 2015 roku. – Na początek przyszłego roku cztery typy naszych autobusów będą posiadały wymaganą homologację z wypełnieniem normy Euro 6, co kosztuje nas niemało wysiłków. Jest to chyba wyraźne potwierdzenie, że dzień 14 października nie będzie datą śmierci Autosanu – powraca do złowieszczych wróżb pesymistów syndyk.

Tych dowodów, że fabryka żyje i wcale nie zamierza umierać, jest zresztą więcej. Kolejnym jest niewątpliwie spotkanie z klientami i partnerami biznesowymi, które odbyło się w ośrodku PGNiG w Czarnej w dniach 11-13 września. Niewątpliwie był to czytelny sygnał, że Autosan nie zamierza upadać, lecz będzie nadal działał, że dziękuje za zaufanie i liczy na dalszą współpracę. 99-procentowa obecność zaproszonych na spo-

Pierwsze zamówienia na 2015 rok

Z dużym entuzjazmem przyjęto w Autosanie pierwsze zamówienie na rok 2015. Dotyczy kilkunastu sanockich autobusów dla Lubina. Z przedstawiceli kierownictwa fabryki nikt nie pamięta, żeby w połowie września fabryka posiadała zamówienia na kolejny rok. – To wielka sprawa, jako że w Autosanie od lat pierwszy kwartał oznacza walkę o przeżycie. Właśnie ze względu na mizeryę w zamówieniach – słyszę opinie. Pojawiły się także symptomy wzrostu zainteresowania produkcją na rzecz wojska. Mając doskonałe opinie co do jakości wyrobów produkowanych dla potrzeb wojska, Autosan może liczyć na znaczący wzrost zamówień.

Dobra współpraca i wysoka jakość produkowanych w Autosanie zespołów dobrze rokuje dalszym zamówieniom bydgoskiej PESY, specjalizującej się w produkcji pojazdów szynowych. Prawdopodobnie większym niż do tej pory.

– Jeżeli tak rysują się perspektywy rynku, to naprawdę nie widzę zagrożeń dla funkcjonowania Autosanu po 14 października br. Bo jeśli nawet nie pojawi się żaden inwestor, wówczas będę wnioskował do sędziego komisarza o zgodę na kontynuowanie produkcji w 2015 roku i myślę, że takową otrzymam. Warunek jest w zasadzie jeden: muszę wykazać się dbałością o interes wierzycieli. I to robię. Uważam, że kontynuowanie produkcji przez Autosan absolutnie nie narusza ich interesów. Mało tego, śmiem twierdzić, że utrzymanie w kondycji zakładu służy tym interesom i co do tego jestem w pełni przekonany – wyjaśnia syndyk.

A ta informacja ma prawo skoczyć niejednego. Otóż prawda jest taka, że Autosan przyjmuje pracowników! Można się o tym przekonać choćby w Powiatowym Urzędzie Pracy, gdzie znajdują się oferty przyjęć do pracy dla elektryków samochodowych, mechaników i spawaczy. – Potrzebujemy pracowników w tych właśnie zawodach, a naszą ofertę kierujemy zarówno do młodych fachowców, jak również do byłych pracowników Autosanu, którzy przeszli na zasiłek emerytalny, a chcieliby wrócić do pracy. Dziś chętnie ich przyjmemy do naszej rodziny, do której bądź co bądź cały czas należą – dowiadujemy się w kierownictwie fabryki.

który pojawił się z przesyłką, jaka nadeszła do sekretariatu Autosanu z Zielonej Góry. Zawierała dwa zdjęcia i list, którego nadawcą był kierowca autobusu szkolnego wyprodukowanego w Autosanie kończącym lat 90. pan Krzysztof Majka. Informuje w nim, że autobusem tym przejechał już 1 milion kilometrów i ciągle jest na chodzie (autobus, choć kierowca oczywiście też). Jedno zdjęcie ukazuje grupę młodzieży skupioną obok autobusu z sanockim rodowodem, a zrobione zostało na jednym z parkingów w Niemczech, gdzie przebywała na szkolnej wycieczce. Na drugim znajduje



W co i z kim gra starosta sanocki?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Odpowiedzią starosty na te przestrogi było zawarcie w dniu 3 września br. umowy partnerskiej w zakresie wspólnej realizacji projektu „Wzmocnienie i efektywne wykorzystanie potencjału infrastruktury zdrowotnej i społecznej na obszarze powiatów: bieszczadzkiego, leskiego, sanockiego”. Jako sygnatariusze partnerstwa ze strony Starostwa Powiatowego w Sanoku widnieją: Sebastian Niżnik – Starosta Sanocki oraz Jan Chowaniec – Członek Zarządu.

Czy to oznacza, że tak ważny dokument, który niesie ze sobą określone ryzyko, a także skutki finansowe (konieczność wniesienia wkładu własnego), nie został poddany pod ocenę radzie powiatu czy zarządowi? Jestem zaskoczony nie tyle wspólnym wnioskiem z sąsiednimi powiatami, co zgodą na to, by „sprzedać” im pomysły dyrektora Siembaba na poszerzenie świadczeń medycznych naszego szpitala o bardzo dobrze płatne procedury, jakimi są opieka paliatywna i geriatryczna, dla których od kilku lat staramy się znaleźć odpowiednie pomieszczenia. Teraz, gdy kończymy przenosić oddziały ze starego szpitala, i gdy pojawia się szansa jego adaptacji na ww. specjalności, my jako wiodący w regionie szpital specjalistyczny godzimy się na rolę pionka w tym projekcie. Nikt nie pomyśli o tym, że dzieje się to kosztem starszych mieszkańców naszego powiatu. Doprawdy, trudno zrozumieć motyw, jakimi kie-

rował się pan Starosta i członek Zarządu pan Chowaniec, podpisując się pod tym projektem. Zresztą nie pierwszy raz poza wiedzą i zgodą całego Zarządu, Komisji Zdrowia i Rady Powiatu – mówi Waldemar Och, członek Zarządu Powiatu.

Trzeba mieć gest oraz kochać słabszych i uboższych

Przyjrzyjmy się, o jaką stawkę grają partnerzy zawartego porozumienia. Wspólny projekt pn. „Wzmocnienie i efektywne wykorzystanie potencjału infrastruktury zdrowotnej i społecznej na obszarze powiatów: bieszczadzkiego, leskiego, sanockiego” opiewa na kwotę 32,6 mln złotych, z czego 27,7 milionów pochodzić będzie ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, pozostałe 4,9 mln zł stanowić ma wkład własny. Zgłaszającym projekt jest starosta leski Marek Pańko, zaś powiat leski występuje jako lider projektu.

Przeanalizujmy zatem, co zgłosili do projektu partnerzy. Mocną kartą zagrało Lesko. Zawinszowało sobie rozbudowę szpitala w postaci bloku operacyjnego z trzema salami i centralną sterylizacją, oddział geriatryczny, Zakład Opiekuńczo-Lecznicy oraz Dom Spokojnej Starości. Łączna wartość tych wszystkich przedsięwzięć wyniosła 19 mln 550 tys. złotych.

Ustrzyki Dolne postawiły tak samo na modernizację bloku operacyjnego wraz z centralną

sterylizacją oraz na oddział opieki paliatywnej-hospicyjnej. Realizację tych dwóch zadań wyceniono na 8 mln 520 tys. zł.

I na końcu Sanok z projektem „Poprawa opieki perinatalnej

Prawie 20 milionów Lesko, 8,5 miliona Ustrzyki Dolne i 4,5 mln zł Sanok. Gest czy współczucie dla biednych, walczących o przeżycie szpitali bieszczadzskich? Nasuwają się

dzi swoje 135-lecie... Zdziwienie wzbudzić powinien brak na sanockiej liście potrzeb kompleksu geriatryczno-rehabilitacyjnego z oddziałami: geriatrycznym, rehabilitacyjnym

nica nie interesuje – skwitowano starania Sanoka. Zapewne pamięta to doskonale ówczesny zastępca dyrektora SP ZOZ w Sanoku Robert Płaziak, dziś dyrektor szpitala w Lesku. Pewnie przypomniał sobie o tym, wkładając do projektu geriatrę, zakład opiekuńczo-leczniczy i dom spokojnej starości. Prawie kalka tamtego projektu.

Należy domniemywać, że na rolę ubożego krewnego w zawartym porozumieniu starosta sanocki musiał zgodzić się świadomie, bo trudno podejrzewać, że uczynił to pod przymusem. Nie można nie zadać pytania, czy nie obawiał się, co się stanie, jeśli projekt „bieszczadzki”, jako duży, wspólny, wzbudzi uznanie gremiów, które będą dzielić pieniądze, a projekt sanocki na modernizację bloku operacyjnego zostanie odrzucony. Bo może ktoś użyć argumentu, że Sanok już dostał, więc chyba nie liczy, że załapie się na dwa projekty. I co wtedy? Katastrofa! Wymóg Ministerstwa Zdrowia odnośnie standardów bloków operacyjnych jest bezwzględny i będzie obowiązywał od 1 stycznia 2016 roku. W takim przypadku jedynym rozwiązaniem będzie sfinansowanie tego zadania przez Starostwo Powiatowe. Koszt przedsięwzięcia? Bagatela, 23 miliony złotych!

W co i z kim gra starosta Sebastian Niżnik na zakończenie swojej kadencji, na niespełna dwa miesiące przed wyborami samorządowymi? Trudno zgadnąć.

Marian Struś



Lubimy otwarcia, przecinanie wstęg, to chyba normalne. I takich właśnie miłych chwil życzymy szpitalowi jak najczęściej. Jego organowi prowadzącemu i wszystkim mieszkańcom Sanoka i Ziemi Sanockiej również.

poprzez modernizację oddziału ginekologiczno-położniczego oraz oddziału neonatologicznego. Wartość zadania 4 mln 514 tys. zł.

Nasuwają się pytania: czy sanockich sygnatariuszy porozumienia nie raziły tak ogromne różnice w wartości zaproponowanych w projekcie zadań?

też inne pytania np. czy wobec koncertu życzeń, jaki zawinszowali sobie bieszczadzcy partnerzy, nie powinien być tego uczynić także i Sanok? Czyżby nie miał takich potrzeb? Nieprawda! A chociażby przeniesienie do cywilizowanych warunków oddziału laryngologicznego z ruiny, która w tym roku obcho-

raz Domem Spokojnej Starości. Projekt taki powstał przed 5 laty, ale – niestety – nie doczekał się sfinansowania, choć ogromnie podobał się działającej w tej branży firmie „Mayfield”. – Dziesięć takich kompleksów na Podkarpaciu i natychmiast wchodzimy w interes, jeden to za mało. Nas drob-

Wszystko w najlepszym porządku

W związku z kontrowersjami, jakie wzbudza wspólny projekt „leczniczy” trzech powiatów: bieszczadzkiego, leskiego i sanockiego, złożony w Urzędzie Marszałkowskim, zadałem kilka pytań w tej kwestii staroście sanockiemu Sebastianowi Niżnikowi. Oto te pytania i odpowiedzi.

*** Kto był pomysłodawcą złożenia takiego projektu i kto ustalał zakres przedsięwzięć, które obejmuje projekt?**

– W związku z zaproszeniem do zgłaszania propozycji projektów o charakterze strategicznym do RPO WP na lata 2014-2020, 21 sierpnia br. w Starostwie Powiatowym w Sanoku odbyło się spotkanie starostów powiatów: sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego, w którym uczestniczył także dyrektor Adam Siembab. Wspólnie ustalono zakres przedsięwzięć planowanych do zgłoszenia w ramach naboru. W odniesieniu do części zadania dotyczącego powiatu sanockiego w ramach projektu partnerskiego, zakres obejmujący poprawę opieki perinatalnej poprzez modernizację oddziału położniczego, noworodkowego i zakup sprzętu został wskazany przez dyrektora sanockiego szpitala.

*** Czy poprawa opieki perinatalnej, poprzez modernizację oddziału położniczego i noworodkowego, jest najważniejszym problemem sanockiego Szpitala Specjalistycznego?**

– Powiat Sanocki zgłosił indywidualnie propozycję projektu pn. „Modernizacja bloku operacyjnego i centralnej sterylizacji w Szpitalu Specjalistycznym

SP ZOZ w Sanoku.” Jego wartość szacowana jest na kwotę 23,5 mln zł, z czego dofinansowanie wyniesie 85%.

Jednocześnie, mając na uwadze ideę dobrej współpracy oraz konieczność wsparcia specjalistycznej infrastruktury zdrowotnej w kontekście regionalnym, powstała koncepcja złożenia projektu w partnerstwie trzech powiatów: leskiego, bieszczadzkiego i sanockiego, obejmującego w części zadania dotyczące powiatu sanockiego poprawę opieki perinatalnej w Powiecie Sanockim poprzez modernizację oddziału położniczego, noworodkowego i zakup sprzętu. Uzyskano interpretację Urzędu Marszałkowskiego potwierdzającą możliwość złożenia takiego projektu w partnerstwie, z zastrzeżeniem, że kolejny projekt składany w partnerstwie nie może być tożsamy z projektem składanym indywidualnie przez powiat oraz pod warunkiem niedublowania się wydatków w projektach.

*** Dlaczego w zakresie sanockiej części nie znalazły się tematy długoterminowej opieki leczniczej (paliatywnej, geriatrycznej), o których od kilku lat mówią przedstawiciele kierownictwa szpitala w Sanoku? Czy dlatego, że**

zarezerwował je dla siebie lider projektu, którym jest Powiat Leski?

– Na spotkaniu 21 sierpnia ze strony kierownictwa szpitala i starosty w Sanoku padło jednoznacznie wskazanie, iż najważniejszym zadaniem jest modernizacja bloku operacyjnego i jest to inwestycja strategiczna, od której zależy przyszłość szpitala. Ustalono, że projekt obejmujący modernizację bloku zostanie złożony indywidualnie, natomiast w ramach projektu partnerskiego, dyr. Siembab wskazał zakres dotyczący położnictwa. Ten projekt był już składany do tzw. programu norweskiego oraz w programie transgranicznym Polska – Białoruś – Ukraina. Niestety nie udało się uzyskać wystarczającej liczby punktów, które gwarantowałyby dofinansowanie.

*** Czy nie zdrzą Panu ręką przy podpisywaniu umowy partnerskiej, która stawia Powiat Sanocki w roli ubożego krewnego jeśli chodzi o wartość planowanych przedsięwzięć? Powiat Leski 19.550.900 zł, Powiat Bieszczadzki 8.520.300 zł, a Powiat Sanocki 4.514.176 zł...**

– Powiat Sanocki zgłosił indywidualnie projekt dot. modernizacji bloku operacyjnego na kwotę 23,5 mln zł oraz w projekt w partnerstwie obejmujący położnictwo na kwotę ponad 4,5 mln zł. Łączna wartość projektów powiatu sanockiego wyniesie więc 28 mln zł. Powiat jako wnioskodawca be-

dzie zobowiązany do zabezpieczenia wkładu własnego w wysokości 15 % w odniesieniu do każdego projektu.

*** Kto podejmował decyzję w tej sprawie? Czy umowę partnerską akceptował Zarząd Powiatu? Czy wyboru zadań planowanych do realizacji w ramach projektu dokonywał szpital w Sanoku? Czy to on określał zakres tematyczny tych prac?**

– Sanocki szpital jako strategiczne zadanie wskazał modernizację bloku operacyjnego i to zadanie zostało zgłoszone przez Powiat Sanocki w formie indywidualnej. Natomiast w odniesieniu do projektu dotyczącego położnictwa jego zgłoszenie było kontynuacją starań Zarządu Powiatu w sprawie pozyskania środków zewnętrznych na realizację przedmiotowego zadania. W roku 2013 SP ZOZ Sanok zgłosił projekt do Programu Operacyjnego: PL07 „Poprawa i lepsze dostosowanie ochrony zdrowia do trendów demograficzno-epidemiologicznych w ramach Mechanizmu Finansowego EOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego 2009-2014”, obejmujący modernizację oddziału położniczego, noworodkowego i zakup sprzętu. Po ocenie Projekt znalazł się na 178 miejscu listy rezerwowej i nie otrzymał dofinansowania. W związku z powyższym podjęto decyzję o ponownym zgłoszeniu zadania w ramach naboru projektów strategicznych.

*** Jak ocenia Pan korzyści ze współpracy w dziedzinie zdrowia z powiatami leskim i bieszczadzkiem?**

– Niezwykle istotnym problemem dla szpitali publicznych jest nieefektywne wykorzystanie zasobów, wynikające z węższej konkurencyjności i braku współdziałania w kompleksowości świadczeń medycznych. Wspólnie składany projekt jest próbą zwiększenia efektywności poprzez wzajemne uzupełnienie świadczeń medycznych i kompleksowości

*** Dlaczego Liderem umowy i projektu jest Powiat Leski?**

– Na spotkaniu 21 sierpnia ustalono zakres i odpowiedzialność stron w zakresie wspólnego projektu, nikt z obecnych na spotkaniu nie zgłaszał uwag w tym zakresie.

*** Czy nie wydaje się Panu zastanawiające, że przedstawicielem Lidera jest p. Robert Płaziak, dyrektor SP ZOZ w Lesku, który nie tak dawno był członkiem kierownictwa szpitala w Sanoku w czasie, gdy zajmowało się ono opracowywaniem Strategii rozwoju szpitala? Czy to przypadek, że zadania uznane wówczas jako priorytetowe, teraz znalazły się podstawowymi w projekcie leskim?**

– Ze strony Powiatu Sanockiego reprezentantem SP ZOZ jest dyr. Adam Siembab i to on decyduje, jakie zadania są priorytetowe dla naszego szpitala, konieczne do realizacji w najbliższym czasie. Natomiast pan Robert Płaziak jako dyrektor SP ZOZ w Lesku decyduje, jakie zadania są priorytetowe dla Powiatu Leskiego.

*** Jak ocenia Pan korzyści ze współpracy w dziedzinie zdrowia z powiatami leskim i bieszczadzkiem?**

– Niezwykle istotnym problemem dla szpitali publicznych jest nieefektywne wykorzystanie zasobów, wynikające z węższej konkurencyjności i braku współdziałania w kompleksowości świadczeń medycznych. Wspólnie składany projekt jest próbą zwiększenia efektywności poprzez wzajemne uzupełnienie świadczeń medycznych i kompleksowości

usług przez podmioty lecznicze funkcjonujące w publicznej przestrzeni usług.

*** Jaka była opinia dyrektora szpitala w Sanoku odnośnie tej współpracy i ocena wspólnego projektu?**

– Im więcej składanych projektów, tym większy szans, aby pozyskać pieniądze na ważne i potrzebne inwestycje. Współpracując i działając wspólnie z dyrektorem Adamem Siembabem, udało nam się zrealizować wiele bardzo ważnych projektów. Muszę wspomnieć o termomodernizacji szpitala, przenosinach neurologii czy uruchomieniu Pracowni Terapii Endowaskularnej Naczyń. Na spotkaniu 21 sierpnia ustalono także zakres składanego wspólnie projektu. Uzyskaliśmy także interpretację z Urzędu Marszałkowskiego potwierdzającą możliwość złożenia projektu w partnerstwie, z zastrzeżeniem, że kolejny projekt składany w partnerstwie nie może być tożsamy tj. nie może dotyczyć tego samego zadania z projektem składanym indywidualnie przez powiat oraz pod warunkiem niedublowania się wydatków w projektach. Każda złożona propozycja będzie oceniana odrębnie. Decyzję w sprawie możliwości realizacji danego projektu podejmie Urząd Marszałkowski, rozpatrując każdy wniosek indywidualnie. W przypadku braku akceptacji dla projektu proponowanego do realizacji w partnerstwie, nie ma zagrożenia, ani też nie wpływa ona w żaden sposób na to, że projekt złożony indywidualnie przez Powiat Sanocki zostanie również odrzucony.

*** Tytuł pochodzi od redakcji.**

Miasto moje a w nim

SANOCKIE KWIATKI

Od pewnego czasu poprzez swoje felietony staram się zwrócić uwagę sanoczanom na to, jak duże znaczenie ma dla każdego człowieka estetyka otoczenia – naszego otoczenia; nie jakiegoś tam teoretycznego czy też wziętego z Paryża lub Koziej Wólki. Jak się okazuje, nie tylko ja widzę brzydotę i tandetę wokół siebie. Świadczą o tym docierające do mnie głosy czytelników „Sanockich kwiatków”, za które jestem wdzięczny.

Wielu ludzi nie godzi się na zawłaszczanie naszej wspólnej przestrzeni, jaką niewątpliwie jest obraz. Bo widok przedmieścia, deptaku, rynku czy jakiegokolwiek ulicy to obraz. I jestem pewien, że właściciele zaprezentowanych poniżej obiektów na pewno nie mają u siebie w domu na ścianie powiększonych i pięknie oprawionych fotografii swej własności. Więc dlaczego o licha my mamy być katowani takimi obrazami na co dzień... Być może „wolność Tomku w swoim domku”, lecz elewacja tego „domku” to już własność wspólna i czy się to komuś podoba, czy nie, należy wziąć pod uwagę również odczucia innych. Tytuł tego felietonu jest zapożyczony od nazwy stowarzyszenia działającego na terenie całego kraju. Oto pierwsze zdanie z ich strony internetowej: – „Stowarzy-

szanie Miasto Moje a w Nim” walczy z chaosem wizualnym w przestrzeni publicznej potęgowanym przez wszechobecne komunikaty reklamowe”. Ten skrót opisuje działania organizacji na rzecz ochrony przestrzeni wspólnej przed barbarzyńskim zaścianiem naszego otoczenia przez reklamodawców, reklamowców i wszystkich innych wpływających świadomie lub nie na estetykę naszego otoczenia.

Jednym z ciekawszych przejawów działalności stowarzyszenia jest ogólnopolski konkurs pod nazwą „Miastoszpeciel”. Ideę konkursu opisuje cytowane zdanie: „Wybierz nośnik reklamowy najbardziej szpecący przestrzeń publiczną!” Jest to, jak wspomniałem, konkurs ogólnopolski i odbyła się już druga jego edycja; pomyślałem, że i na naszym podwórku sprawdziłaby się idea



Wolność Tomku w swoim domku w centrum Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka.

piętnowania miastoszpeciecieli poprzez konkurs. Nagrodą mogłyby być właśnie oprawione fotografie ich „osiągnięć na niwie estetyzacji otoczenia” z jednoczesnym rozpowszechnieniem tej wieści we wszelkich lokalnych środkach przekazu oraz nominacją do wspomnianego konkursu ogólnopolskiego.

Zainteresowanie ideą zorganizowania takiego konkursu wykazało już Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej oraz „Tygodnik Sanocki” – chwala im za to. Zasada jest prosta – każdy może wykonać zdjęcie obiektu i przesłać je mailowo lub dostarczyć osobiście organizatorowi. Wskazane byłoby

również opisanie swoich odczuć na widok sfotografowanego „dzieła” – język potoczny bez słów obraźliwych oraz fantazja w komponowaniu „wiązań” mile widziane. „Tygodnik Sanocki” zapewne nie omieszcza doniesień Państwu o postępach w organizacji konkursu i określonych jego zasadach. A ja gorąco zachęcam do „wywnętrzenia” się na zadany powyżej temat, bo w świadomości społecznej problem istnieje głównie wtedy, gdy się o nim myśli, a przede wszystkim mówi! Pora uwierzyć w swój głos i odrzucić zdanie „a co ja mogę?” – niech to zrobią! A niby kto jak nie my w państwie demokratycznym może „to zrobić” – przez głos, przez wybór, przez aktywność społeczną. Upomnijmy się o swoje racje, bo mamy do dyspozycji narzędzie w postaci konkursu. Śmiało, to nie boli! A na początek i zachętę obejrzyjcie proszę te oto fotki.

Piotr Kolano



Wolność Tomku na swym zagonku, czyli brama Bieszczad!

Jak zagospodarowałem Bieszczady (IX)

Niedługo po wydaniu lokalizacji na Dom Turysty w Sanoku, miałem wizytę przedstawicieli Dyrekcji Hoteli Turystycznych w Warszawie. Przyjechali, aby sprawdzić tę lokalizację, gdyż działka wydawała im się zbyt skromna. Wy tłumaczyłem im jednak, że pozostała powierzchnia, aż do ulicy Mickiewicza, może służyć na umieszczenie nań obiektu uzupełniającego sąsiedztwo hotelu. Przekonałem ich tym.

W Ustrzykach Dolnych nie miałem już tych problemów, gdyż do działki przewidzianej pod hotel (Larwarta) dołączony był duży ogród warzywny, sięgający aż do urwiska nad Strwiążem. Owocny dzień, zwieńczony przyjęciem obydwu lokalizacji hotelowych, zakończyliśmy „wyborowo” biesiadą przy ognisku. Na pytania gości, jakie nowe osady już powstały w Bieszczadach, wymieniałem: Stuposiany, Smolnik n. Sanem, Dwernik, Bereżki, Procisne, Pszczeliny, Zatwarnica i Solinka, nie dodając, że w każdej z nich było zaledwie po kilka domów.

Na wykładach w Krakowie zorientowałem się, że program studiów podyplomowych jest znacznie szerszy od tego, który przerabialiśmy na studiach z urbanistyki. Jeśli praca dyplomowa z architektury polegała

na zaprojektowaniu schroniska na Skrzyżnym, a magisterska dotyczyła przebudowy dzielnicy Krzemionki w Krakowie, to teraz, na studiach podyplomowych, zmuszono nas do spojrzenia z większej wysokości na miasto, powiat czy województwo. Potrzebne było takie spojrzenie. Poświęcając czas nauce, myślałem wówczas, że w przyszłości, po zakończeniu prac projektowych w Bieszczadach, podejmę pracę w Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Rzeszowie. Z myślą o tym, przy każdej okazji zbierałem sobie interesujące dane, które byłyby mi przydatne przy projektach zagospodarowania powiatów tzw. bieszczadzkich.

Na studiach, przy temacie projektowania przemysłowego, dostałem zadanie przygotowania konspektu dotyczącego Bieszczadzskich Zakładów Prze-



mysłu Drzewnego w Rzepedzi. Czulem się w nim jak u siebie w domu. To był potężny zakład ulokowany na powierzchni 22 hektarów, z ogromnym tartakiem, frezarnią i suszarnią, placami składowymi, boczną rozładunkową, zatrudniający około 700 pracowników.

Innym interesującym tematem była ochrona zabytków, w którym była mowa o niszczących drewnianych cerkiewkach

w Bieszczadach i dworach szlachecko-ziemiańskich na Podkarpaciu. Wiele tu miałem do powiedzenia. W dyskusji wspominałem, że słyszałem, iż przed laty jakiś architekt z Przemysła wędrował po Bieszczadach i robił rysunki napotkanych cerkwi. Wiedziałem też, iż na polecenie konserwatora wojewódzkiego w Rzeszowie p. Tura, czterech studentów architektury z II roku Politechniki War-

szawskiej inwentaryzowało zabudowę wiosek: Bystre, Michniowiec, Lipie, Lutowiska, Rosochate, Skorodne i Polanę. Jeden z nich wyspecjalizował się w rysowaniu cerkiewek, a był to dobrze znany w Bieszczadach architekt – urbanista Jan Łukasz Juraszyński z Warszawy. Cały owoc ówczesnych prac inwentaryzacyjnych trafił do konserwatora zabytków w Rzeszowie, a stamtąd, jak dowiedziałem się póź-

niej, do dyrektora sanockiego skansenu p. Aleksandra Rybickiego. Dobrze, że ktoś o tej dokumentacji pomyślał, gdyż w ciągu następnych kilku lat wiele tych skarbów architektury drewnianej uległo zniszczeniu, część rozebraniu jak np. cerkiew w Lutowiskach.

Jeszcze gorszy los spotkał gospodarstwa wiejskie. Nie tak dawno zamieszkałe, po przesiedleniu tubylców przez Rosjan na daleką Ukrainę, opustoszały. Przesiedleńców z akcji H.T. było za mało, aby zasiedlić te wszystkie osady, a nielicznym właścicielom żyjącym w różnych miejscowościach powiatu bieszczadzkiego nie oddano ich własności. Zresztą do dziś nie ma takiego przyzwolenia. Ale nie było żadnych przeszkód i oporów, aby domy te sprzedawać za bezcen, dając zgodę na ich rozbiórkę i wywózkę. Te w gorszym stanie rozbierano na opał. Ziemię gminy sprzedawano na przetargach, zasilając w ten sposób swoje kiepskie budżety. Duże obszary ziemskie po pegerach rozsprzedawał Państwowy Fundusz Ziemi.

Witold Mołodyński

Informator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: sekretariat.muzeum@interia.pl
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22
• Apteka całodobowa MEDIQ ul. Piłsudskiego 10

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Szewski poniedziałek

Niekorzystne warunki atmosferyczne, w tym padający deszcz i wiatr, sprawiły, że miniony poniedziałek okazał się wyjątkowo pechowy dla drogowych kierowców. W ciągu zaledwie kilku godzin na drogach powiatu sanockiego doszło do pięciu zdarzeń drogowych.

Pierwsze miało miejsce na ul. Kościuszki około godz. 10. Kierujący toyotą na oznakowanym przejeździe dla pieszych potrafił 33-letnią kobietę i nie udzielając jej pomocy, odjechał z miejsca wypadku. Dzięki sprawnemu działaniu policjantów z sanockiej

się z fiatem panda. Ten z kolei wjechał w tył – skręcającego w lewo – cinquento. Kierujący byli trzej. Na szczęście żaden z uczestników nie doznał poważniejszych obrażeń. Sprawca, 25-letni obywatel Ukrainy, został ukarany mandatem karnym.

za złamanie przepisów odpowie przed sądem. Kwadrans po godz. 17. w Zagórzcu na skrzyżowaniu ulic Wolności i Piłsudskiego kierujący volkswagenem transporter zatrzymał się przed sygnalizatorem z żółtym światłem. Jadący za nim vw golfem 25-latek nie zachował należytej odległości i najechał na tył pojazdu poprzedzającego, za co został ukarany mandatem.

Policja apeluje o ostrożność i rozważną jazdę, a także dostosowanie prędkości do warunków



jednostki sprawca został zatrzymany w Lutczy przez stryżowskich funkcjonariuszy. Okazał się nim 19-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, który twierdził, że nie był świadomy, że potrafił pieszka. Kobieta doznała złamania lewej ręki. Sprawca został zatrzymany do złożenia wyjaśnień.

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło w Besku około godz. 11. Kierujący volkswagenem nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i uderzył w tył fiata marea, który następnie zderzył

Mandat zarobił też 23-letni kierowca skody, który około godz. 14.15 doprowadził do kolizji na ul. Królowej Bony. Mężczyzna, zmieniając pas ruchu, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w bok prawidłowo jadącego fiata ducato.

Do kolejnego zdarzenia doszło w Wujskiem o godz. 14.20. Kierujący toyotą na luku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącą lancją. Passażerka tego pojazdu trafiła do szpitala z podejrzeniem złamania żeber. 19-letni sprawca

ków panujących na drodze. Dotyczy to szczególnie godzin wieczorowo-nocnych oraz porannych, kiedy drogi są śliskie, a widoczność ograniczona. - Apelujemy również do pieszych o prawidłowe korzystanie z jezdni i poruszanie się poboczem po właściwej stronie, tak aby widzieć jadące z przeciwka pojazdy i w razie niebezpieczeństwa móc prawidłowo zareagować. Pamiętajmy o tym, że nic nie zastąpi zdrowego rozsądku i przezorności – podkreśla asp. Anna Oleniacz z sanockiej KPP. /jot/

Zamiast wnuczka bratanek

Policjanci ponownie przestrzegają przed oszustami stosującymi metodę „na wnuczka”. Mimo ponawianych wielokrotnie apeli i ostrzeżeń, przestępcy wciąż znajdują naiwnych, którzy dają się im omamić, tracąc nierzadko wszystkie oszczędności. Niedawno w ich sidła wpadł mężczyzna spod Sanoka, który rzekomemu bratankowi przekazał kilkanaście tysięcy złotych. W ubiegłą środę w identycznych okolicznościach straciła pieniądze 85-letnia sanoczanka. Oszuści nagabywali też inną kobietę, którą uratował brak gotówki.

Do 43-letniego mężczyzny zadzwonił nieznajomy, podając się za jego bratanka, który przebywa w Wielkiej Brytanii. Poinformował, że choruje na nerki i konieczne musi poddać się operacji, za którą trzeba zapłacić. Oczywiście poprosił o przesłanie pieniędzy. Porażony informacją mężczyzna, niewiele myśląc, przesłał we wskazane miejsce kilkanaście tysięcy złotych za pośrednictwem przekazu bankowego. Dopiero po powrocie z banku coś go tknęło i skontaktował się ze swoim bratankiem. I wtedy dowiedział się, że ten – zdrow jak ryba – przebywa właśnie wraz z rodzicami w Chorwacji...

W ubiegłym tygodniu na terenie powiatu sanockiego doszło do kolejnych dwóch prób oszustwa z wykorzystaniem tej metody. Falszowy bra-

tanek zadzwonił tym razem do 85-letniej kobiety. Powiedział, że pilnie potrzebuje pieniędzy na załatwienie własnych spraw i poprosił o przesłanie przekazem takiej ilości pieniędzy, jaką „ciocia” jest w stanie uzbierać. Naiwna staruszka przesłała we wskazane miejsce kilka tysięcy złotych. Dopiero po powrocie do domu zadzwoniła do bratanka, aby zapytać, czy już odebrał pieniądze. Okazało się, że mężczyzna w ogóle nie kontaktował się z ciotką i nie potrzebuje żadnej gotówki.

W tym samym dniu nagabywana była także 61-latką, do której zadzwonił „siostrzeniec” z prośbą o pilną pożyczkę. Kobieta odmówiła przekazania pieniędzy, tłumacząc, że nie ma żadnych oszczędności i może co najwyżej pożyczyć tysiąc złotych. Wówczas mężczyzna rozłączył się. Dopiero później okazało się,

Sprawdź zanim kupisz

Wiele osób kupuje różne produkty, wykorzystując w tym celu Internet. Policja apeluje, aby korzystając z tej formy zakupów, zachować zdrowy rozsądek i podstawowe środki ostrożności. Nie dajmy się ponieść emocjom i omamić wyjątkową okazją cenową.

W wtorek do Komendy Powiatowej Policji w Sanoku zgłosił się mężczyzna, który tydzień temu kupił na portalu internetowym akcesoria dziecięce oraz fotelik samochodowy o łącznej wartości ponad 800 zł. Nabywca wpłacił sprzedawcy całą kwotę, jednak do tej pory nie otrzymał towaru ani zwrotu gotówki. Kiedy kilkakrotne próby nawiązania kontaktu okazały się nieskuteczne, poszkodowany postanowił zgłosić sprawę Policji.

Funkcjonariusze sanockiej KPP po raz kolejny wyjaśniają, w jaki sposób można zapobiec podobnym sytuacjom. - Podczas zakupów przez Internet należy korzystać tylko ze znanych i sprawdzonych sklepów internetowych lub portali aukcyjnych – takich, które zapewniają ubezpieczenie dokonywanych



przez nas transakcji czy też proponują nam zakupy z wykorzystaniem programów ochrony kupujących. To ważne, gdyż w przypadku oszustwa na naszą szkodę, możemy starać się o zwrot poniesionych strat – podkreśla asp. Anna Oleniacz, rzecznik prasowy sanockiej KPP.

- Kolejnym rozwiązaniem jest odpowiedzialne wybranie formy przesyłki. Warto zastanowić się nad opcją przesyłki kurierskiej pobraniowej i przy dostawcy otworzyć otrzymaną paczkę, a w przypadku niezgodności z towarem zamawianym – spisać protokół i zwrócić kurierowi. Wybierając danego sprzedawcę, warto zapoznać się z opiniami czy komentarzami, jakie wystawili mu inni kupujący. Sprawdźmy też, za co otrzymał on pozytywne komentarze, co było przedmiotem transakcji i czy sprzedawca oferuje do sprzedaży jeszcze inne towary oprócz tego, który nas interesuje, od kiedy jest użytkownikiem danego portalu aukcyjnego lub jak długo prowadzi sklep internetowy.

- Kolejną rzeczą, na którą powinniśmy zwrócić uwagę, jest cena, za jaką możemy kupić interesujący nas przedmiot. Bardzo często atrakcyjna niska cena jest podstawowym „chwytym” wykorzystywanym przez oszustów – dodaje rzecznik KPP.

/jot/

Mądry Polak przed szkodą

Od poniedziałku w całym kraju trwa akcja „Niebieski Parasol”, w ramach której radcowie prawni udzielają bezpłatnych porad wszystkim, których nie stać na pomoc profesjonalistów – nie tylko w trudnych sytuacjach, ale i drobnych sprawach życia codziennego. Sanoczanin również mogą z nich skorzystać.

Organizowana przez Krajową Radę Radców Prawnych akcja prowadzona będzie do soboty pod hasłem „Praca – Dom – Rodzina”. W wybra-

nych kancelariach dyżurują radcowie udzielający bezpłatnych porad. W Sanoku do akcji włączyły się trzy kancelarie, z których dwie dyżurowały

w minionych dniach. Pierwsze osoby już z nich skorzystały, dzięki czemu udało się na przykład uniknąć podpisania niekorzystnej umowy kupna nieruchomości. W dniu dzisiejszym, 26 września, można skorzystać jeszcze z bezpłatnych porad świadczonych przez Kancelarię Radcy Prawnego Joanny Rzepki-Stępień, mieszczącej się przy ul. Kościuszki 11/11.

/jot/

SANOCKI PYŁEK KWIATOWY



Najbardziej znanym produktem pszczelim jest miód, aczkolwiek mało kto orientuje się, że pracowite pszczoły obdarowują nas nie tylko smacznym miodem, ale też cennym i zdrowym pyłkiem kwiatowym. Pszczoła pobiera pyłek z kwiatu, przynosi go do ula w tak zwanych koszyczkach na tylnych nóżkach. Sanocki pyłek kwiatowy jest to istna skarbnica składników odżywczych. W skład pyłku wchodzi: białka, aminokwasy i aż 36 niezbędnych do życia biopierwiastków. Podstawowe z nich to: magnez, wapń, żelazo, miedź, cynk, chrom i inne rzadko spotykane w produktach żywieniowych. Zespołowe działanie różnorodnych składników pyłku powoduje łagodzenie wielu schorzeń i dolegliwości, takich jak anemia, wysokie ciśnienie krwi, brak apetytu, nerwice, wypadanie włosów i hamu-



je oznaki starzenia skóry. Badania kliniczne pyłku potwierdzają jego ogromny wpływ na organizm u osób cierpiących na ZZW (zespół złego wchłaniania), rekonwalescentów po operacjach przewodu pokarmowego, osoby aktywne fizycznie. Kuracja pyłkowa może trwać cały rok lub kilka miesięcy, w zależności od potrzeb organizmu. Łyzeczkę pyłku rozpuszczamy w herbatce/wodzie (temp do 40°C) spożywamy po śniadaniu i przed kolacją. Dobrze jest osłodzić łyżeczką miodu, aby polepszyć smak. Sanocki pyłek kwiatowy pochodzi z terenów ekologicznych o zróżnicowanej roślinności. Dłatego też jest wolny od pestycydów i innych środków chemicznych.

TEKST SPONSOROWANY

SANOCKI PYŁEK KWIATOWY JEST BOMBĄ WITAMINOWĄ JEDYNĄ W SWOIM RODZAJU

Kontakt telefoniczny 604-755-640.

www.ekobieszczady.com

Projekt SANOCKI PYŁEK KWIATOWY jest współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej poprzez projekt Alpy Karpatom, realizowany przez Fundację Karpacką – Polska.



LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★ Oferta specjalna! Od zaraz 3-pokojowe mieszkanie 62,5 m² (IV piętro), nowe okna, Posada przy ul. Wolnej, tylko 150.000 zł, tel. 661-19-28-70, email: agasieka@yahoo.co.uk

★ Mieszkanie 55 m², po remoncie, centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53, 696-98-69-12.
★ Mieszkanie 75 m² (IV piętro), osiedle Błonie, tel. 662-40-57-53 lub 510-57-69-56.
★ Mieszkanie 51 m² (parter), 3 pokoje, kuchnia, łazienka + piwnica, po remoncie, przy ul. Armii Krajowej, od zaraz, tel. 534-55-46-81.

Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

**KUPIĘ STODOŁY, DOMY
DREWNIANE DO ROZBIÓRKI,
WYMIENIĘ STARE
DESKI NA NOWE,
TEL. 604-919-399**

**Potrzebujesz
pieniędzy, wejdź:
www.daiglob.pl
(zakładka daiglob a-count)**

★ Tanio mieszkanie do remontu 40 m², przy ul. Wyspiańskiego 43, tel. 721-96-02-56.

★ Dom do remontu 75 m² + poddasze do adaptacji, na działce 34 a, budynek nie posiada kanalizacji, w Trepczy przy ul. Glinice 28, cena 200.000 zł, tel. 602-25-91-40.

★ Dom w stanie surowym, Olchowce, tel. 500-21-23-45.

★ Dawną „Kawiarnię pod piwniczką” wraz z działką 10 a, na Posadzie, cena do uzgodnienia, tel. 661-19-28-70, 0044 7794 453 532 lub e-mail: agasieka@yahoo.co.uk

★ Lub wydzierżawię Pensjonat Kira w Woli Michowej, tel. 607-87-00-38.

★ Okazja! Działka budowlana 34 a w Zahutyńcu + projekt + pozwolenie na budowę, cena 85 tys. zł, tel. 13-464-41-05.

★ Działkę 23 a, na Posadzie, tel. 607-87-00-38.

★ Atrakcyjną działkę budowlaną 10 a, Sanok, okolice ul. Głowackiego, tel. 504-15-55-08.

GOTÓWKA ZA ZŁOTO
Rozwiązanie twoich problemów finansowych
możesz znaleźć w swojej szkatułce z biżuterią.
100% dyskretnie.
Przyjdź do Ciebie, tel. 661-357-491

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady,
minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

★ Działkę 32 a, Sanok, Posada, tel. 13-463-20-90,

★ Pole orne 3,4 ha, w Mokrem, tel. 13-467-60-17, e-mail: szere777@msn.com

★ Działkę budowlaną 7 a, z pełnym uzbrojeniem, pozwolenie na zabudowę, w Sanoku przy ul. Akacjowej 4, tel. 13-463-47-64.

★ Działkę budowlaną uzbrojoną 15 a, bez zadłużeń, cena 1800 zł/a, tel. 609-69-50-99.

Posiadam

do wynajęcia

★ Mieszkanie 50 m², w Sanoku, tel. 13-463-07-11.

★ Mieszkanie 44 m², 2-pokojowe (II piętro), ładne, w nowym budownictwie, częściowo umeblowane, przy ul. Topolowej (Posada), tel. 693-44-32-50.

★ Mieszkanie 51 m² (I piętro), w centrum miasta, tel. 13-466-66-52.

★ Mieszkanie, w Sanoku, przy ul. Sienkiewicza, 2-pokojowe, kuchnia (II piętro), cena do negocjacji, tel. 605-84-03-08.

**BIURO USŁUG
RACHUNKOWYCH FUH „MC”**
Sanok, ul. Sienkiewicza 1 p. 503
tel. 13-464-25-45, 693-387-258
10 LAT NA RYNKU

**Bezpyłowe cyklinowanie
i lakierowanie podłóg.
Renowacja schodów.
tel. 600-830-854**

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitty
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

JOGA Kurs dla początkujących
pierwsze zajęcia 3.10
(piątek) godz. 18,
Gimnazjum nr 1,
ul. Kochanowskiego

★ Mieszkanie w domu drewnianym, w Stróżach Małych: 2 pokoje, kuchnia, łazienka, piwniczka na działce, pomieszczenie gospodarcze, prąd, gaz, woda własna – studnia głębinowa, ogrzewanie – piec na podkowie, dojazd utwardzony, tel. 883-38-81-10 lub 696-05-38-64.

★ Pokój dla uczennicy, od września, tel. 515-50-50-56.

★ Tanio pokój 10 m², tel. 13-463-33-92.

★ Pokój, tel. 13-463-39-94.

★ Pokoje 1, 2, 3-osobowe, tel. 512-22-02-02.

★ Pokój, tel. 793-04-62-01.

★ Lokale 28 m² i 38 m² (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.

★ Lokal handlowy 22 m² (I piętro), Galeria Arkadia, przy ul. Kościuszki 11, tel. 793-97-32-50.

★ Lokal 60 m² (parter), plac św. Michała 3, tel. 500-58-95-33.

**REHABILITACJA,
MASAŻ,
FIZJOTERAPIA SPORTOWA**
mgr M. Czerwiński
tel. 669-190-671

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

RÓŻNE

Sprzedam

★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

★ Tuje szmaragd 0,55 zł, tel. 518-51-88-35.

PRACA

Zatrudnię

★ Fryzjerkę, tel. 501-56-64-48.

★ Adamet Sp. J. zatrudni pracownika skupu złomu – specjalistę do spraw zakupów, tel. 17-857-64-69, CV na adres: centrala@zlomy.eu

★ Firma Świat Mebli podejmuje współpracę w zakresie projektowania i produkcji mebli, tel. 660-68-30-14.

★ Mechanika samochodowego, tel. 666-09-05-98.

Korepetycje

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

★ Matura – historia, WOS, tel. 509-96-53-92.

★ Chemia, tel. 665-85-48-66.

★ Angielski: matura, konwersacje i testy, tel. 50-60-80-353.

★ Matematyka – szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła średnia, tel. 516-03-24-48.

★ Lekcje z języka niemieckiego oraz tłumaczenia zwykłe, osiedle Wójcystwo, tel. 793-19-79-78.

★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
**Wybierz nasz
pomysł na leasing**
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
29 września (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Tomasz Dańczyszyn
w godz. 16-17
2 października (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Andrzej Chrobak
w godz. 17-18

Burmistrz Miasta Sanoka
Zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych. Oznaczonych nr.: 1, 15, 28, 30, 31, 32, 33, 44 położonych na I piętrze i stoisk handlowych oznaczonych nr.: 1, 3, 2 i 4, 5, 6 i 7, 8, 9, 14, 15, 16, 17, 18 i 19, 21, 22, 25 i 26, 27, 28, 39, 40 położonych na II piętrze Hali Targowej, przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska Zarządzenia Krzyszowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz
informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. od dnia 26 września 2014 r. do dnia 17 października 2014 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym położonych w miejscowości: Średnie Wielkie działka 419/13, Zagórz działka 3230, Tarnawa Dolna działka nr 979. Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: www.zagorz.pl Szczegółowe informacje na temat ww. nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 36, tel. 13 46-22-062 wew. 67.

TRANSPRZĘT
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH
I POREMONTOWYCH - TEL. 885 660 077
SPRZEDAŻ KRUSZYW
DOSTAWA GRATIS*
TEL. 691 528 001
WWW.TST.SANOK.PL
TANIO SOLIDNIE TERMINOWO

USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI
• ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE
• PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
• MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
• WYKOPY FUNDAMENTÓW
tel. 691 489 259

AMEDIC SKLEP MEDYCZNY
F.H.U. „AMEDIC”
Sanok ul. Jagiellońska 14
(Okopisko, w bramie)
Zapraszamy
pon - pt 9.00 - 17.30
sob 9.00 - 14.00
tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009
www.amedic.pl
email: amedic.sanok@gmail.com

NOWY SKUP ZŁOMU POL-MET
Najlepsze ceny w Sanoku
Skupujemy: miedź, mosiądz,
aluminium, katalizatory, akumulatory
i wszystkie metale rzadkie.
Zadzwoń i sprawdź!
tel. 519-054-795
38-500 Sanok,
ul. Gen. Bema 5

Jesienna promocja U nas reklamy w dół

I nic to, że nasze reklamy są najtańsze na rynku. Zgodnie z tradycją i w tym roku postanowiliśmy wyjść do naszych Reklamodawców z jesienną promocją. To taki mały prezent dla Państwa za współpracę z „TS” i przekonanie o skuteczności reklam umieszczanych w naszym piśmie.

Naszą jesienną promocję kierujemy do tych wszystkich reklamodawców, którzy często korzystają z naszych łamów, aby reklamować się na nich. Skorzystają z nich ci, którzy zdecydowali się zamieścić swoją reklamę 3-krotnie, w trzech kolejnych numerach, a ich reklamy będą min. dwumodułowe. Otrzymają oni w prezencie czwartą edycję swojej reklamy bezpłatnie, a dodatkowo baner z treścią tejże reklamy na stronie internetowej „Tygodnika Sanockiego”.

Jesienna promocja trwać będzie do końca roku 2014.

Zachęcamy do korzystania z naszych usług. Czyli to, robicie Państwo naprawdę dobry interes. Z racji największego nakładu, jakim może pochwalić się na sanockim rynku, siła oddziaływania reklam zamieszczanych w „TS” jest największa. A godzi się też wspomnieć, że ceny naszych reklam są najniższe. Tu nie mamy konkurencji.

**Biuro Reklam i Ogłoszeń
„Tygodnika Sanockiego”**



Karo Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

**Multi OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
PROMOCJA
NA PŁYTY G-K I PROFILE**
PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36. **TRANSPORT GRATIS**

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE
GFX STUDIO
PLANSZE REKLAMOWE
LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI
KASETONY ŚWIETLNE
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFX.SANOK.PL

PROGRAM REGIONALNY NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.
UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,75 %)
Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik)
pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji
w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

www.kmautoczesci.pl sklep@kmautoczesci.pl
KM AUTO CZĘŚCI

Sanok ul. Korczaka 10
(obok Policji)
tel. 13 46 660 25

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Zapraszamy przedsiębiorstwa produkcyjne z sektora MŚP posiadające siedzibę na terenie województwa podkarpackiego do udziału w projekcie:

„WYKWALIFIKOWANY PRACOWNIK WIZYTÓWKĄ FIRM PRODUKCYJNYCH”
projekt nr POKL.08.01.01-18-238/13

Jeśli Twoja firma:
- należy do sektora MŚP,
- posiada siedzibę na terenie województwa podkarpackiego i prowadzi działalność produkcyjną;
- ma na celu poprawę jakości świadczonych usług i procesów produkcji;
- wymaga rozwoju umiejętności pracowników i dostosowania do wymogów, jakie stawia konkurencja, zapraszamy do bezpłatnego udziału w projekcie.

Proponujemy atrakcyjną tematykę, profesjonalnych wykładowców, ciekawe formy prowadzenia zajęć.

Oferujemy bezpłatne szkolenia z zakresu:
- umiejętności komunikacyjnych,
- umiejętności zarządzania zasobami ludzkimi,
- umiejętności zawodowych

Korzyści dla Państwa firmy:
- poprawa jakości świadczonych usług i procesów produkcji,
- podniesienie poziomu umiejętności komunikacyjnych pracowników i kadry zarządzającej,
- podniesienie poziomu umiejętności zarządzania zasobami ludzkimi u pracowników i kadry zarządzającej,
- podniesienie poziomu umiejętności zawodowych: sprzedażowych, obsługi klienta, marketingowych oraz umiejętności dostosowanych do konkretnych stanowisk pracy.

Informacje o projekcie i rekrutacji :
Cech Rzemiosł Różnych ul. Jana III Sobieskiego 16 - 38-500 Sanok
tel: 13 463 20 85, e-mail: cech.sanok@wp.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Człowiek - najlepsza inwestycja

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku
zaprasza do udziału w projekcie pn.
Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego

W RAMACH PROJEKTU MOŻESZ LICZYĆ NA

JEŚLI...

- masz ukończone 18 lat
- jesteś mieszkańcem powiatu sanockiego
- zastanawiasz się nad dalszym kształceniem

...TO TEN PROJEKT JEST DLA CIEBIE

- profesjonalne doradztwo w obraniu indywidualnej ścieżki kształcenia
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu
- dostęp do bazy ofert edukacyjnych z możliwością przeglądania wg własnego profilu

KONTAKT - BIURO PROJEKTU
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku
ul. Mickiewicza 21, budynek F - pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku, 8.00 - 17.00
tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl
www.doradztwoedu.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność
Gminy Miasta Sanoka**

Przedmiotem przetargu są nieruchomości gruntowe niezabudowane, położone w Sanoku, obręb Olchowce przy ul. Poetyckiej, objęte księgą wieczystą nr KS1S/00069060/9. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń). Oznaczone jako:

- 1) Działka nr 870/10 o pow. 0,1505 ha
Cena wywoławcza – 120 000,00 zł Wadium – 6 000,00 zł
- 2) Działka nr 870/11 o pow. 0,1505 ha
Cena wywoławcza – 120 000,00 zł Wadium – 6 000,00 zł
- 3) Działka nr 870/12 o pow. 0,1505 ha
Cena wywoławcza – 120 000,00 zł Wadium – 6 000,00 zł
- 4) Działka nr 870/13 o pow. 0,1505 ha
Cena wywoławcza – 120 000,00 zł Wadium – 6 000,00 zł
- 5) Działka nr 870/14 o pow. 0,1504 ha
Cena wywoławcza – 120 000,00 zł Wadium – 6 000,00 zł
- 6) Działka nr 870/15 o pow. 0,1505 ha
Cena wywoławcza – 120 000,00 zł Wadium – 6 000,00 zł
- 7) Działka nr 870/16 o pow. 0,1505 ha
Cena wywoławcza – 120 000,00 zł Wadium – 6 000,00 zł
- 8) Działka nr 870/17 o pow. 0,1504 ha
Cena wywoławcza – 120 000,00 zł Wadium – 6 000,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.

Przetargi odbędą się w dniu 31 października 2014 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w sali Herbowej nr 64, w godzinach: działka nr 870/10 - 9⁰⁰, nr 870/11 - 9³⁰, nr 870/12 - 10⁰⁰, nr 870/13 - 10³⁰, nr 870/14 - 11⁰⁰, nr 870/15 - 11³⁰, nr 870/16 - 12⁰⁰, nr 870/17 - 12³⁰ Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie **wadium** pieniędzmi w określonej wyżej wysokości na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka nr **31 8642 0002 2001 0060 4703 0003** najpóźniej w dniu **27 października 2014 r.**

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: bip.um.sanok.pl (zakładka „przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, ul. Rynek 1 lub pod numerem telefonu 13 465 28 49 w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰.

Celujemy w pierwszą czwórkę Pojedynczo i w parach

mówi Piotr PODPORA, trener siatkarzy TSV CellFast, którzy już w sobotę rozpoczynają rozgrywki II ligi meczem z Hutnikiem w Krakowie

* **Jedziecie do przysłowiowej „jaskini lwa”, bo Hutnik uznawany jest za głównego faworyta do awansu...**

– Tak, to bardzo mocna drużyna, mająca w składzie zawodników z I-ligową przeszłością. Ale z drugiej strony małopolskie media w nas upatrują czarnego konia rozgrywek, więc postaramy się powalczyć pod Wawelem. Ze swojej strony dodam, że bardzo groźne będą też zespoły Błękitnych Ropczyce i Energetyka Jaworzno.

* **Na ile udało się przygotować drużynę do sezonu? Zapewne nie było to łatwe, biorąc pod uwagę, że budowana była praktycznie od nowa, bo z poprzedniego składu zostało tylko czterech zawodników. Nad czym głównie pracowaliście?**

– Zespół budowany był pod kątem charakteru zawodników, co chyba dało dobry efekt, bo atmosfera w drużynie jest świetna. Przygotowania przebiegały zgodnie z planem, zawodnicy bardzo ambitnie podchodzili do treningów. Oczywiście pracowaliśmy nad siłą i wytrzymałością, duży nacisk kładąc też na technikę i taktykę. Ważne było również zgrywanie się drużyny, stąd duża liczba rozegranych sparingów.

* **Co będzie główną bronią siatkarzy TSV CellFast?**



Piotr Podpora ma 36 lat, mieszka w Rzeszowie z żoną Jolantą. Jako siatkarz grał na pozycji przyjmującego. Jest wychowankiem ZKS-u Stalowa Wola, potem występował w Resovii (także w ekstraklidze), Błękitnych Ropczyce i Wisłoku Strzyżów. W dwóch ostatnich klubach był grającym trenerem.

– Przede wszystkim szybka gra ofensywna, zarówno z wykorzystaniem skrzydeł, jak i ataków z krótkiej. Mam nadzieję, że postraszymy rywali także kontrami.

* **Wydawało się, że skład jest już kompletny, ale ostatnio doszedł kolejny zawodnik...**

– Mieliliśmy tylko jednego nominalnego atakującego, więc przyda się drugi równorzędny zawodnik – rywalizacja na tej pozycji z pewnością poprawi jakość naszej gry.

* **O co zatem walczyliśmy w nadchodzącym sezonie?**

– O miejsce w czołowej czwórce, która walczyć będzie o I ligę. Sam awans w tym momencie nie jest celem, ale już za rok może być, bo skład mamy młody i perspektywiczny. Dlatego też trzeba mierzyć się z najlepszymi.

* **Na koniec zapytam jeszcze, jak Pan przyjął zwycięstwo kadry narodowej w Mistrzostwach Świata?**

– Z wielkim entuzjazmem. Wprawdzie przed turniejem nie zakładałem, że Polska może sięgnąć po tytuł, ale nasza drużyna rosła mentalnie z każdym kolejnym meczem. Pokazali to zwłaszcza w finałowym starciu z Brazylią, która – co warto podkreślić – wcześniej nigdy w jednym wielkim turnieju nie przegrała dwa razy z tym samym rywalem.

Drudzy w Ropczycach

Ostatnim sprawdzianem siatkarzy TSV CellFast przez rozpoczęciem rozgrywek II ligi był towarzyski turniej w Ropczycach. Sanoczanie zajęli 2. miejsce.

W pierwszym meczu nasz zespół uległ miejscowej ekipie Błękitnych, przegrywając 2:3 (24, -23, -17, 21, -13) po zaciętej walce. Porażkę tę udało się powetować zwycięstwem 3:1 (-23, 15, 17, 22) nad STS-em

Skarżysko-Kamienna. Warto dodać, że w barwach TSV CellFast z dobrej strony pokazał się nowy zawodnik – atakujący Daniel Gąsior, wychowanek Orkana Nisko, który kilka lat grał w młodzieżowych drużynach Resovii.

Większość wygranych

Grali też juniorzy TSV CellFast, uczestniczący w Międzynarodowym Turnieju o Złotą Koronkę Bobowej. Mimo zwycięstw w większości meczów zajęli dopiero 9. miejsce.

W grupie nasi zawodnicy przegrali 0:2 z STS-em Skarżysko-Kamienna i MOSiR-em Jasło oraz 1:2 z GKPS-em Gorlice, pokonując po 2:0 Orła Ciężkowice i Sokoła Tarnów. Mimo tej ostatniej wygranej mi-

nimalnie ustąpili tarnowianom w tabeli, zajmując dopiero 5. miejsce. W drugiej fazie turnieju musieli walczyć o 9. lokatę. TSV CellFast pewnie wygrał dwa mecze, bez straty seta pokonując okręg świętokrzyski i Starą Lubowię.

Najlepsi juniorzy

Kolarze zjazdowi kończą sezon. Naszym zawodnikom nie udało się Mistrzostwa Europy Juniorów w Norwegii, ale powetowali to sobie czołowymi lokatami w klasyfikacjach łącznych krajowych imprez. Puchar Polski Juniorów zdobył Artur Hryszko, wyprzedzając Kamila Gładysza, obaj stanęli też na podium cyklu Joy-Ride.

Do Skandynawii jechali z nadziejami na miejsca w drugiej dziesiątce, jednak rywale okazali się za mocni. W pierwszym przejeździe naszym zawodnikom przypadły dalekie pozycje. W finale nieco się poprawili – w stawce 76 zawodników Gładysz zajął 32. miejsce, a Hryszko 35. – Poszłoby nam lepiej, gdyby nie wypadki na trasie. Inna sprawa, że była ona znacznie dłuższa niż te, na których ścigamy się w Polsce – podkreślił Hryszko.

Gładysz z czasem 2.02,06. Tuż za podium uplasował się Szymon Kobylarski, Ponadto w drugiej kategorii matersów na 2. pozycji sklasyfikowano Piotra Gembalika (wszyscy reprezentują Syndrom Racing Dworek Sanocki). Ostatecznie w klasyfikacji łącznej sezonu 2. był Gładysz, 3. Hryszko, a 5. Kobylarski.

Wcześniej odwołano finałowe zawody Pucharu Polski, więc bieżąca klasyfikacja juniorów uznana została za ostateczną.



W kraju najlepsi, ale do europejskiej czołówki trochę im jeszcze brakuje.

Następnym startem był finał cyklu Joyride, rozegrany na Harendzie w Zakopanem. W kategorii Pro (Asy) miejsce 3. zajął

Tym sposobem główne trofeum zdobył Hryszko przed Gładyszem i nie przeszkodził im nawet fakt, że zaliczyli 3 z 4 startów.

Ligi młodzieżowe

FUTBOL

Juniorzy starsi: Unia Nowa Sarzyna – Ekoball Geo-Eko Sanok 0-2 (0-0); Krokis (75), Borek (80). Juniorzy młodsi: Unia Nowa Sarzyna – Ekoball Geo-Eko Sanok 0-1 (0-1); Słysz (17). Trampkarze starsi: Resovia Rzeszów – Ekoball Geo-Eko Sanok 8-0 (3-0). Trampkarze młodsi: Resovia Rzeszów – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-0 (1-0). Młodzicy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – AP Jasło 2-1 (2-0); Pielech (15), Adamski (35). Młodzicy młodsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – AP Jasło 3-1 (2-0); Słuszkiewicz 2 (18, 22), Mermer (50).

HOKEJ

Juniorzy: Sokoły Toruń – Ciarko PBS Bank KH Sanok 3-5 (2-3, 1-0, 0-2); Naparło 2 (14, 16), Kopyściński (18), Siuty (44), Michalski (48). Sokoły Toruń – Ciarko PBS Bank KH Sanok 1-5 (0-1, 1-1, 0-3); Kameneu (6), Drąg (35), Siuty (46), Olearczyk (54), Hulewicz (60). Żacy młodsi: HK Poprad – KH Sanok 18-4 (5-0, 6-2, 7-2); Dulęba 2 (57, 57), Żółkiewicz (26), Lisowski (26). Mini-hokej: HK Poprad – UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok 28-3 (17-1, 10-2); Tabor, Czopor, K. Tymcio.

Wyjazdowy początek

Ruszył sezon short-trackowy. Reprezentanci MOSiR-u zaliczyli już dwa zagraniczne starty – na Słowacji i w Rumunii. Efektem jedno miejsce na podium i kilka rekordów życiowych.

Na początek były zawody o puchar klubu Spisska Nova Ves. W łącznej kat. seniorów i juniorów najlepiej wypadli: 3. Sebastian Hydzik i 6. Anna Jasik. Wśród juniorów D na pozycji 6. uplasowała się Kamila Seńko, 8. Michał Pawłowski (pobili swoje rekordy na 500 i 1000 m). W juniorkach C lokata 9. przypadła Gabrieli Miccoli.

W rumuńskim Miercurea Ciuc nastąpiła inauguracja cyklu Danubia Series. Jasik i Angela Miccoli startowały w polskiej sztafecie, która zajęła 4. miejsce. Indywidualnie najwyższą pozycję wywalczyła Magdalena Tymoczko, 7. w juniorkach A (m.in. 5. na 1500 m). W czołowej dziesiątce uplasowała się jeszcze Jasik, 9. w juniorkach B.

W najbliższy weekend początek sezonu krajowego – Puchar Polski i Ogólnopolskie Zawody Rankingowe w hali „Arena”. Początek w sobotę o godz. 9, w niedzielę o 10.

Rozegrane zostały dwa turnieje tenisa ziemnego – singlowy na „Orliku” przy Zespole Szkół nr 2 i deblowy na kortach Sanockiego Klubu Tenisowego. Zwycięstwa odnieśli: Radosław Kruczkiewicz oraz Piotr Tarapacki i Piotr Łakoś.

Do Orlikowego Turnieju Tenisa Ziemnego na obiekcie sportowym przy „Mechaniku” przystąpiło 12 zawodników. Podzielono ich na 4 grupy, z których najlepsi przeszli do zmagania finałowych. Ostatecznie po końcowym triumfie sięgnął Kruczkiewicz, a kolejne miejsca zajęli: Michał Jezior, Kamil Martowicz i jedyna dziewczyna w gronie uczestników imprezy, Żaneta Kardasz.

Turniej deblowy na kortach SKT zgromadził 10 par. Walkę rozpoczęły w trzech grupach – z tej liczniejszej wyszło dwie

drużyny, z pozostałych po jednej. Najpierw rozegrano półfinały, a potem decydujące pojedynki. Ostatnie mecze okazały się niezwykle zacięte. Miejsce 3. zajęli Jakub Penar i Sebastian Woźniak, pokonując 7/5, 7/5 Jakuba Paszka i Bartłomieja Cypcarza (para z Krosna). W finale Tarapacki i Łakoś ograli 7/5, 5/7, 10/6 Rafała Golika i Damiana Śmietanę. Warto dodać, że do rywalizacji z mężczyznami przystąpiła też jedna para żeńska, którą tworzyły Magdalena Kozimor i Ewa Hawrylko.

Dycha w Przemyślu

Kolejnym dobrym startem biegaczy była II Przemyska Dycha, w której ścigało się ponad 600 osób. Klasę potwierdził Damian Dziewiński – 7. generalnie i 3. w grupie wiekowej 30-39 lat.

Dystans długości 10 km reprezentant Sokoła pokonał w czasie 34.24, tracąc tylko kilka sekund do 2. zawodnika swojej kategorii. Miejsce 10. zajął Grzegorz Fedak (36.46), zaś 14. był Paweł Błażowski z Czaszyna (38.44). W klasyfikacji łącznej mężczyzn przypadły im miejsca 19. i 34. W czołowej

setce uplasował się jeszcze 63. generalnie weteran Marek Nowosielski, z wynikiem 39.58 (rekord życiowy pobity o ponad minutę) tuż za podium kat. 50-59 lat. Nieco dalsze lokaty zajęli także: Justyna Wójcik z Sanoka oraz Krzysztof Lubomski, Karolina Hunia i Anna Zagórska z Zagorza.



Sanoccy biegacze na starcie. Od lewej: Grzegorz Fedak (16), Damian Dziewiński (25) i Marek Nowosielski (79).

Ostatnia prosta

Arkadiusz Borczyk był niemal pewny srebrnego medalu w klasie HS/Z Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski. Mógł go zdobyć już podczas wyścigów w Korczyniu, ale ostatecznie musi poczekać do finałowych eliminacji na Magurze.

Wszystko przez kłopoty z zawieszeniem jego Hondy Civic, w efekcie sobotnie zmagania zakończył dopiero na 6. miejscu z czasem 2.16. Wieczorna praca przy samochodzie przyniosła lekką poprawę, następnego dnia

Borczyk uzyskał wynik o 2 sesekundy lepszy, zajmując 4. pozycję. Dodajmy jeszcze, że w klasie HS/Z-1600 dwukrotnie był najszybszy, ale nadal nie ma ona pełnej obsady, tym razem startowało tylko dwóch zawodników.

Orlikowe zmagania

Na boisku przy „Mechaniku” rozegrano II Sanockie Mistrzostwa Drużyn Orlikowych. Zwycięstwo odniosła Fire 10, odbijając sobie finałową porażkę sprzed roku. Broniący tytułu Wymiatacze znaleźli się poza podium.

Z pierwszej grupy obok Fire 10 wyszło No Name, z drugiej Wymiatacze i Ekoball 2002. Półfinały miały skrajnie różny przebieg – późniejsi triumfatorzy rozbili 8-1 Ekoball, a Bez Nazwy po zaciętym boju odprawił 2-1 Wymiataczy. Mecz o 3. miejsce zakończył się wygraną 4-0 Ekoballu. W finale Fire 10 nie dali szans „Beziemiennym”, zwyciężając 3-0, czyli w identycznym stosunku jak rok wcześniej przegrali.

Królem strzelców został Adrian Miłczanowski, najlepszym zawodnikiem Gabriel Bednarz, a strzelcem najładniejszej bramki Cezary Drwięga. Wśród wyróżnionych znalazła się też dziewczyna – Karolina Słapińska (najlepszy bramkarz). – Wszyscy otrzymali atrakcyjne nagrody, m.in. koszulki z autografami zawodników ekstraklasy, które załatwił nam Grzegorz Michalewski z Polsatu – podkreślił Maciej Drwięga, główny organizator.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Męczarnia z Naprzodem Beniaminek ograł mistrza

CIARKO PBS BANK KH SANOK – NAPRZÓD JANÓW 4-2 (3-1, 0-1, 1-0)

1-0 Knox – Danton (5), **2-0 Pietrus** – Szinagl (7, 4/5), **2-1 Działo** – Ł. Elżbiaciak – Pohl (13, 5/4), **3-1 Szinagl** – Vozdecky (20, 5/4), **3-2 Kogut** (35, rz. karny), **4-2 Pietrus** – Zatko – Szinagl (50, 5/4).

Miało być lekko, łatwo i przyjemnie, a było ciężko i byle jak, na szczęście zwycięsko. O rozegranym awansie meczu z beniaminkiem PLH – Naprzodem Janów można powiedzieć jedno: szczęście, że zwyciężyli!

strony wypracowywały sobie sytuacje strzeleckie, ale ze skutecznością było już znacznie gorzej. Szczęście uśmiechnęło się do go-



Drugi atak w składzie: Danton, Zapała (19), Knox (91) nie gra tak, jakby oczekiwali od niego kibice. Czy trener Fryczer znajdzie na to receptę? A może dojdzie do wniosku, że nie jest to najlepsze zestawienie...

Początek nic nie wskazywał, że będzie to męczarnia, nie hokej. W 5. min pięknie wypuścił w bój Knoxa Danton, przyspieszenie, zwód i krążek w siatce. Gdy 2 minuty później, gdy sanocianie grali w osłabieniu, Pietrus strzelił drugiego gola, wydawało się, że beniaminek dostanie od mistrza srogą lekcję i багаż kilkunastu bramek. Tymczasem w 13. min obrońcy sanoccy zostawili samego pod bramką Działo, który otrzymał krążek od Ł. Elżbiaciaka i nie miał problemów, aby umieścić go w bramce Pittona. Kontaktowy gol ośmielił janowian i zachęcił do bardziej otwartej gry, co sprawiło, że mecz się wy-

równał. W końcówce I tercji, gdy gospodarze grali w przewadze, Szinagl otrzymał świetne podanie od Vozdeckyego i sanocianie z dwoma bramkami przewagi mogli spokojnie zjechać do szatni na przerwę.

W II tercji mecz zrobił się jeszcze brzydszy. Sanocianie dostroili grę do przeciwnika, często broniąc się przed utratą bramki. Sztuka ta nie udała się miejscowym w 35. min, kiedy to Kogut, jeden z najlepszych zawodników na taflach, bez większego trudu strzelił Pittonowi z rzutu karnego kontaktowego gola. Tercja dla gości. Szok!

W III tercji obraz gry zupełnie nie uległ zmianie. Nadal obie

spodarzy w 50. min, gdy grając w przewadze, Pietrus z podaniem Zatki pokonał M. Elżbiaciaka. W 53. min gospodarze cudem nie stracili bramki. Za bramką leżał Pitton i tylko ofiarą obrona ciałem Dutki, który położył się w bramce, zapobiegła zdobyciu przez janowian kontaktowego gola.

Najkrótszy komentarz po spotkaniu z Naprzodem: doliczyć punkty i zapomnieć o meczu! Podsumowując, go kapitan Ciarko PBS Bank KH Rafał Dutko powiedział: – W sporcie często jest tak jak w życiu, raz jest dobrze, innym razem nie. Wypada mi przeprosić kibiców, że nie daliśmy im dziś zbyt wielu powodów do radości! emes

ORLIK OPOLE – CIARKO PBS BANK KH SANOK 6-4 (0-2, 1-1, 4-1)

0-1 Radwański – Kostecki (6), **0-2 Williams** – Zatko – Vozdecky (10, 5/4), **0-3 Zapała** – DaCosta – Danton (34, 5/3), **1-3 Rompkowski** – Szydło (37, 5/4), **2-3 Harcharik** – Obral (38), **3-3 Szczurek** – Szydło – Rompkowski (43), **4-3 Harcharik** – Obral – Sznotala (49), **4-4 Kostecki** – Radwański – Sawicki (55), **5-4 Korzeniowski** – Zwierz (58), **6-4 Szczurek** (59.15, do puści).

Jeszcze się sezon hokejowy nie zaczął, a już mamy pierwszą sensację i to dużego kalibru. Beniaminek ekstraklasy ORLIK Opole w meczu rozegranym awansie pokonał drużynę mistrza Polski CIARKO PBS Bank KH Sanok 6-4. Zwycięzca wystąpił w tym spotkaniu bez trzech podstawowych swoich graczy, z czternastoma wychowankami. Kibice sanoccy nie chcą wprost uwierzyć, że mogło dojść do takiego blamażu.

Kto oglądał występ sanoczan w meczu z Naprzodem Janów, tego nie powinna zdziwić przegrana w Opolu. Mistrzowie Polski z takim lekceważeniem potraktowali beniaminka ekstraklasy, że trudno było przypuszczać, iż do meczu z kolejnym z nich przystąpią z innym nastawieniem. Zwłaszcza, że po kiepskich występach z Cracovią i Naprzodem atmosfera w drużynie zaczęła mocno się psuć. Doszło też do konfliktu między szkoleniowcami a Martinem Richterem, który poczuł się zawiedziony, że nie jest przez nich wystawiany do gry w przewagach, co dość mocno i głośno wyraził, za co

i siemiężny hokej, o co trudno mieć pretensje do gospodarzy, którym na powitanie ligi przyszło się zmierzyć z mistrzem Polski. Grali spięci i lekko przestraszeni, co wykorzystali doświadczeni sanocianie, strzelając im trzy gole. Gdy w 34. min, grając w podwójnej przewadze, goście podwyższyli swą przewagę na 3-0, wydawało się, że bez większego wysiłku dołożą kolejnych kilka bramek i tak się skończy to spotkanie. Tymczasem w 37. min Rompkowski strzelił dla Orlika pierwszego gola w ekstraklasie, minutę później drugiego, kontaktowego dołożył szybki Harcharik i gospodarze nabrali wiary, że

niej Harcharik wyprowadził gospodarzy na prowadzenie, piknikowo zrobiło się na trybunach. Sanocianie podjęli wysiłek, aby nie dopuścić do blamażu, jednak potrafili tylko wyrównać na 4-4. To było wszystko, na co było ich stać w tym spotkaniu, zwłaszcza że John Murray bronił fantastycznie. Gospodarze nie chcieli dać za wygraną, groźnie kontratakując. Jedną z takich kontr w 58. min zakończyli piątą bramką, która dała im prowadzenie. Na nic się zdało wycofanie Pittona z bramki. Wręcz przeciwnie, przyniosło szóste goła Orlikowi, którego zdobywcą był Szczurek.

Jak grali sanocianie? Żle, bez ładu i składu, indywidualnie, nieskutecznie, nieodpowiedzialnie w obronie. Ale jak można wystawić lepszą ocenę drużynie, która w 37. min prowadzi 3-0 i przegrywa z beniaminkiem, która w 12 minut traci cztery



Po minie Mike Dantona widać, że nie jest zadowolony z gry swojego zespołu.

został odsunięty od gry i do Opolu już nie pojechał. To nie był klimat, w którym drużyna gra z radością i na maksa.

Połowa meczu nie zapowiadała niespodzianki. Obydwa zespoły grały raczej przeciętny

ten mistrz wcale nie taki straszny. Zaczęli grać pewniej i swobodniej, co zaowocowało kolejnymi celnymi trafieniami. W 43. min najlepszy na taflach Szczurek doprowadził do wyrównania, a gdy 6 minut póź-

bramki, która oddaje na bramkę przeciwnika 52 strzały (przy jego 25) i przegrywa spotkanie. I pomyśleć, że jeszcze się rozgrywki nie zaczęły, a tu tyle problemów. Może lepiej, że teraz...

Marian Struś

MECZ W OCENIE TRENERÓW:



WALDEMARK LISIAK – Naprzód; Gratuluję gospodarzom zwycięstwa. Dziękuję swoim zawodnikom, że postawili im mocny opór. Wszak przyjechalibyśmy do jaskini lwa, a może za wyjątkiem pierwszej tercji, dotrzymanyśmy im kroku. Potrafiliśmy zagrać dobrze taktycznie, nie pozwalając rywalowi na zbyt wiele. To nam wyszło. Mimo przegranej, jestem zadowolony z postawy mojej drużyny.



MARCIN ĆWIKŁA – Ciarko PBS Bank KH; Ze zwycięstwa jestem zadowolony, z gry nie. Gratuluję rywalowi, że się postawił i walczył do końca. Nasi zawodnicy podeszli do meczu lekceważąco i było widać tego efekty na lodzie. Postaramy się to szybko uporządkować.

Come back Fryczera

W sporcie muszą być nerwy, emocje, adrenalina, łączy radości i smutku. Kilka nieudanych występów hokeistów Ciarko PBS Bank KH, a także napięcia w szatni, sprawiły, że zarząd spółki zdecydował się dokonać zmiany trenera. Tomasza Demkowicza na stanowisku I trenera zastąpił Mirosław Fryczer. Ten sam, który w ostatnim sezonie poprowadził sanocki zespół do mistrzostwa Polski. Powitamy go już w boksie Ciarko PBS Bank KH w piątkowym (26 bm.) meczu z Orlikiem Opolu. A już arcyciekawie zapowiada się niedzielny mecz z GKS-em Tychy, też w Sanoku.

Stało się to, co wielu kibiców przewidywało, obserwując pierwsze mecze swojej drużyny. Za wyjątkiem spotkania z Olimpią Lublana w Miskolcu i rozegranego awansu ligowego meczu z Podhalem, w pozostałych pojedynkach sanocianie grali kiepsko, albo bardzo kiepsko, bez jakiegokolwiek myśli taktycznej, bez pełnego zaangażowania. Bolesnym ciosem dla sanockiego

hokeja był przegrany „Superpuchar” z przeciętnie grającą Cracovią. Mecze z beniaminkami ekstraklasy: Naprzodem Janów i Orlikiem Opolu lepiej pominąć milczeniem. Zwłaszcza ten przegrany w Opolu.

W tej sytuacji zarząd spółki podjął decyzję o zmianie I trenera drużyny. Funkcję tę powierzył Mirosławowi Fryczrowi, temu samemu, który w ubiegłym sezonie w marszu przejął zespół i poprowa-

dził go do tytułu mistrza Polski. – Spotykamy się z opiniami, że z decyzją tą zwlekaliśmy zbyt długo. To nie o to chodzi. Świadomie daliśmy szansę prowadzenia drużyny

naszym trenerom, a miało to różne aspekty: finansowy i szkoleniowy. Wnikliwie obserwowaliśmy sytuację. I szybciej niż się spodziewaliśmy, musieliśmy zareagować, gdyż drużyna grała źle, a atmosfera w niej też pozostawiała wiele do życzenia. Doszliśmy więc do wspólnego wniosku, że nastąpił czas na zmiany, że drużyna potrzebuje nowego impulsu i doświadczonego stemnika. Już pierwsza rozmowa z Mirosławem Fryczrowem przyniosła zamierzony efekt – mówi wiceprezes Bartłomiej Klimkowski.

– Uspokojmy atmosferę, obniżymy napięcie, przywrócimy spokój i wszystko powróci na właściwe

tory. Będziemy również rozmawiać z zawodnikami, gdyż mamy także i do nich pretensje za postawę w ostatnich meczach. To nie tylko wina trenerów. Wszyscy razem powinni tworzyć drużynę – stwierdza prezes Waldemar Bukowski.

Do drużyny powrócił Martin Richter, który miał konflikt z sanockimi szkoleniowcami i został przez nich odsunięty od zespołu. To dlatego nie wystąpił w meczu z Orlikiem w Opolu. Po konsultacji z zarządem, na wniosek trenera Fryczera wraca do drużyny.

Niech wszystko wraca do normy. Wysokiej normy! emes

MIROSLAV FRYCZER (ur. 27 września 1959 r. w Opawie). Występował w najlepszej lidze świata NHL w drużynach: Quebec Nordiques, Toronto Maple Leafs, Detroit Red Wings oraz Edmonton Oilers. W NHL rozegrał 432 spotkania, zdobywając 341 punktów (150+1186). W 1985 r. wystąpił w meczu Gwiazd NHL, zdobywając w nim bramkę. Z czeskimi Vitkovicami zdobywał złoto i brąz, wystąpił w 55 meczach reprezentacji Czechosłowacji, uczestniczył w Mistrzostwach Świata, w których zdobył srebrny (1979) i brązowy (1981) medal. W sezonie 2013/2014 z drużyną Ciarko PBS Bank KH Sanok wywalczył tytuł mistrza Polski.

